

III Zjazd PZPR obraduje nad naszą przyszłością

Dziś 8 stron

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO PZPR

Nakład 63.582

Wyd. A

Cena 50 gr

Nr 66 (3035) — Rzeszów, wtorek 17 marca 1959 r.

W szóstym dniu obrad toczyła się łączna dyskusja nad sprawozdaniem Komitetu Centralnego i referatami tow. tow. Jedrychowskiego, Ochaba i Zambrowskiego

Referat R. Zambrowskiego „Zmiany w statucie partii” na stronie 3

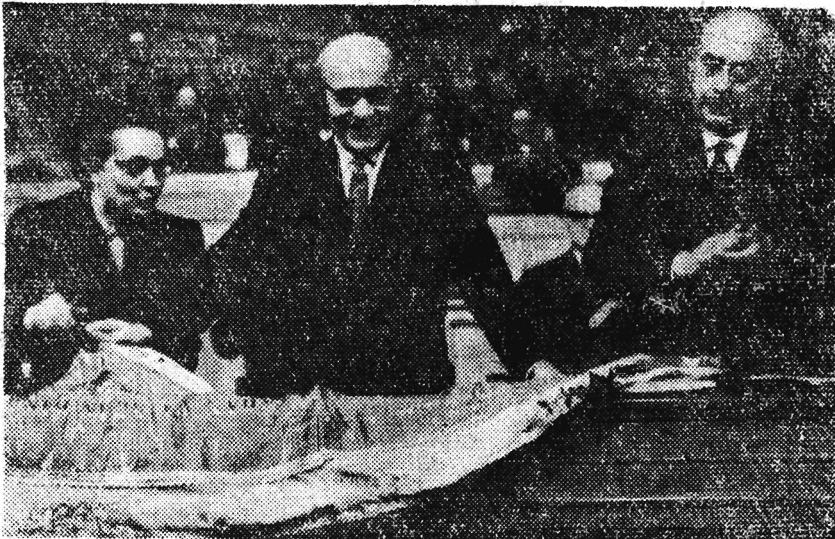
WARSZAWA (PAP). W poniedziałek 16 bm. po jednodniowej przerwie III Zjazd PZPR kontynuował obrady. Początek — jak zwykle — punktualnie o godz. 10. W dniu wczorajszym toczyła się w dalszym ciągu łączna dyskusja nad sprawozdaniem Komitetu Centralnego PZPR, wytycznymi rozwoju gospodarczego Polski w latach 1959-65 oraz wytycznymi polityki partii na wsi, które w sobotę po południu przedstawił członek Biura Politycznego KC PZPR, minister rolnictwa — Edward Ochab.



Na zdjęciu: Delegaci województwa rzeszowskiego na sali obrad. CAF — fot. Wdowiński

Członkowie Prezydium Zjazdu oglądają sztandar przekazany przez delegację z Wietnamu.

CAF — fot. Rostak



Na porannym posiedzeniu przewodniczący obradom Roman Zambrowski. Pierwszy zabiera głos I sekretarz KP w Biłgoraju woj. lubelskie — Józef Dechnik.

Przewodniczący ZG ZMW Józef Tejchma stwierdza między innymi: Związek Młodzieży Wiejskiej uznaje kierowniczą rolę partii i rozprawił się szybko z rewizjonistycznymi teoryjkami o tzw. nieingerencji partyjnej w sprawy młodzieżowe. Niemało członków ZMW wstąpiło do partii. Proces ten będzie się tym bardziej pogłębiał, im większą pomoc okażą będą organizacje i instancje partyjne kołom wiejskim ZMW.

III Zjazd Partii i jego uchwały dadzą naszej organizacji — kończy mówca — podstawy do dalszej dyskusji nad rozwojem rolnictwa i przebudową wsi, do wysuwania inicjatyw na tym polu.

Następnie zabiera głos I sekretarz KP w Środzie w woj. poznańskim, Stanisław Miłostan.

Rola i zadania nauki prawa oraz sądownictwa — to tematy, które omówił członek Prezydium PAN, prezes Sądu Najwyższego — prof. dr Jan Wasilkowski.

Minister szkolnictwa wyższego, prof. dr Stefan Żółkiewski stwierdził m. in.: W warunkiem postępu budownictwa socjalistycznego jest stały przyrost wysokokwalifikowanych kadr fachowców, sercem związanych z dążeniami klasy robotniczej. Wpły-

Dodatkowymi zobowiązaniami witają III Zjazd Partii

W elektrowni wodnej w Myczkowcach rozpoczęto montaż urządzeń

Jedną z największych inwestycji bieżących — budowa elektrowni wodnej na Sanie, w Myczkowcach, pow. Lesko — wchodzi obecnie w decydującą fazę. Przystąpiono tu, przy udziale specjalistów węglarskich, do montażu wprowadzonych z Węgier rurociągów, łączących stację, doprowadzających wodę do turbin. Prace montażowe potrwać kilka miesięcy. Następnie rozpocznie się montaż najważniejszych agregatów elektrowni — turbin i generatorów. Część tych urządzeń jest na miejscu. Dostawcami ich są Węgry oraz fabryki krajowe. Jak się przewiduje, prąd z elektrowni w Myczkowcach popłynie w początkach 1960 roku.

W dalszym ciągu z naszych zakładów pracy napływają meldunki o podejmowaniu dodatkowych zobowiązań dla uczczenia III Zjazdu Partii. Załoga Lęborskiej Fabryki Farb i Lakierów zaciągnęła ostatnio warty produkcyjne. I tak: pracownicy produkcji podstawowej zobowiązali się wykonać swoje zadania marcowe w 150 proc. oraz zmniejszyć straty produkcyjne przez obniżenie obowiązków norm zużycia surowców. Robotnicy warsztatu mechaniczno-elektrycznego postanowili w bieżącym miesiącu wykonać poza normalnymi obowiązkami filtr. Za pracownicy ługowni i naprawy opakowań w ramach czynu zjazdowego naprawią do

końca marca 10 ton opakowań.

Również chłopcy Rzeszowszczyzny meldują o realizacji czynu zjazdowego. Mieszkańcy Odrzykonia przystąpili do kapitalnego remontu 4-kilometrowego odcinka drogi łączącej wioskę z szosą główną. W dniu rozpoczęcia Zjazdu chłopcy Odrzykonia rozpoczęli roboty. 135 furmanek przystąpiło do zwożenia potrzebnych materiałów. 204 mieszkańców stanęło do pracy z kilofami i łopatami. Ułożono budulec wzdłuż szosy, zwieziono 832 m sześć. kamienia brukowego i żwiru. Pracownicy PGR Brynlec zebrani na masowce 13 bm. postanowili wyremontować drogę kosztem 2 tys. zł i w

(Ciąg dalszy na str. 4)



NA ROWNIK

Oryginalna impreza

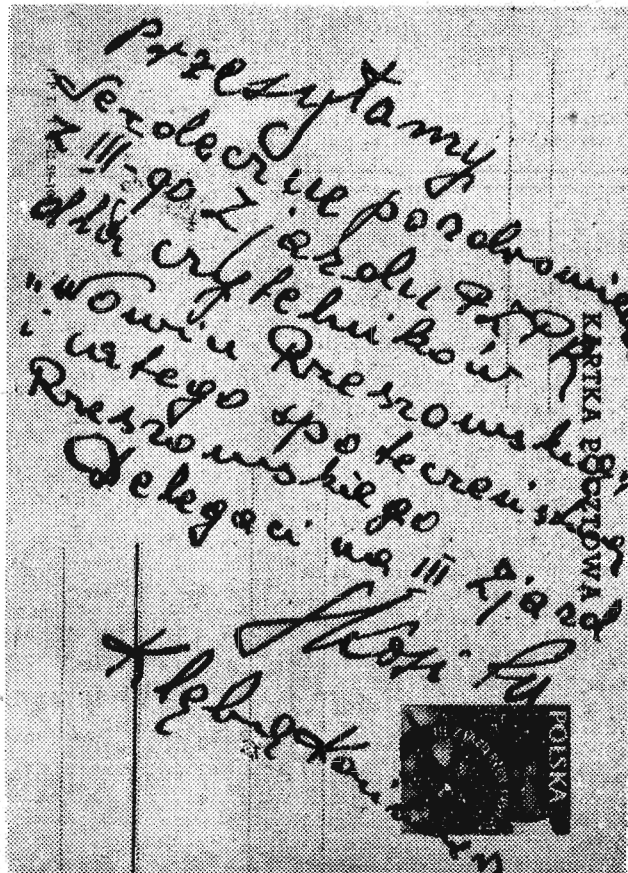
Europejscy producenci waty szklanej zorganizowali oryginalną imprezę w celu sprawdzenia wartości izolacyjnych swoich produktów. Trzy tony lodu wyciętego z lodowca Svarfisen w północnej Norwegii wysłano do Libreville we Francuskiej Afryce Równikowej.

Transport odbywa się w specjalnym wagonie. Jak obliczył fachowiec, z bloku trzytonowego lodu pokrytego 25 centymetrową warstwą izolacji powinno stopnieć w drodze tylko 500 kg. W bloku lodu umieszczono 300 kg lekarstwa dla prof. Alberta Schweizera, który pracuje w swym szpitalu w Lambarene w pobliżu Libreville. Lekki ten są darem producentów waty szklanej z Norwegii, Szwecji i Danii. Podróż obliczona jest na ok. 20 dni.

25 wyciętych z lodowca bloków lodu przetransportowano do stacji Mein Rana przy pomocy helikoptera. CAF

Kogo chowacie?

PARYŻ (PAP). W jednej z miejscowości francuskich zachorowała nagle pani Alain Jacob i po przewiezieniu do szpitala w Oromai oraz udzieleniu ostatnich sakramentów wkrótce zmarła. Lekarz sporządził akt zgonu, a zwiozki przewieziono na życzenie męża i dzieci do domu, gdzie rodzina i sąsiedzi rozpoczęli przygotowania do pogrzebu. W pewnej chwili pani Jacob, której ciało złożono na kanapie podniosła się i ku wielkiemu zdumieniu wszystkich spytała nagle „kogo chowacie?”. Wezwany pośpiesznie lekarz skontatował, że pani Jacobs żyje. Przewieziono ją ponownie do szpitala, gdzie znajduje się pod obserwacją, jednak czuje się zupełnie dobrze.



Najstarsza kobieta w Polsce Józefa Stankiewicz rozpoczęła 139 rok życia

WARSZAWA (PAP). Za najstarszą kobietą w Polsce i jedną z najstarszych w Europie uważana jest Józefa Stankiewicz. W posiadaniu przez nią dowodzie osobistym widnieje data urodzenia 15 marca 1821 roku. Jak twierdzą niektórzy, urodziła się znacznie później, ale jej dowód osobisty nie został dotychczas zmieniony. Tak więc w niedzielę 15 bm. Józefa Stankiewicz obchodziła swe urodziny i rozpoczęła 139 rok życia. Mieszka ona przeszło pół wieku we wsi Miastków Stary pow. Garwolin, w woj. warszawskim. Mimo tak sędziwego wieku czuje się dobrze. Józefa Stankiewicz otrzymuje od państwa miesięczną rentę w wysokości 800 zł.

W USA szaleją śnieżyce

NOWY JORK (PAP). Środkowe i północne stany USA przez całą niedzielę znajdowały się w zasięgu potężnych burz śnieżnych charakteryzujących się ogromnymi opadami i huraganowym wiatrem. Na drogach stanu Nebraska i Wisconsin utknęło w zaspach tysiące aut. Zasypane zostały całkowicie i odcięte od świata trzy pociągi pasażerskie. Na ratunek pasażerów wyruszyły specjalne ekipy poruszające się na motorowych saniach.

Nad środkowymi stanami przesyłało tornado, które pociągnęło za sobą śmierć dwóch osób oraz zniszczyło wiele domów, powyrzuciło tysiące drzew i uszkodziło linie telefoniczne oraz przewody elektryczne. Według ostatnich doniesień ponad 20 osób odniosło ciężkie rany. Nad stanami Nebraska i Iowa przesyłało huragan o szybskości 130 km/godz. Jednocześnie spadł śnieg, który przykrył olbrzymie obszary 2,5-metrową powłoką. W stanie północnym Teksas wicher spowodował wiele pożarów, a ogromne śnieżyce wyrządziła burza paskowa, która przesłała nad tym stanem.

● CIEKAWOSTKA ●

DNIA

KŁOPOTY PRODUCENTÓW NOWY JORK. — Wiadomość o uznaniu Hawajów 50 stanem USA postawiła w kłopotliwej sytuacji amerykańskich producentów flag państwowych. Od chwili przyłączenia Aialiki jako 49 stanu USA producenci amerykańscy wyprodukowali około 300 tysięcy flag z 49 gwiazdkami. Flagi te znajdują się w magazynach i miały być

powywieszane 4 lipca br. w dniu święta narodowego Stanów Zjednoczonych. Po ostatecznym za twierdzeniu przez prezydenta Eisenhowera decyzji o uznaniu Hawajów 50 stanem USA, wszystkie wyprodukowane flagi staną się znów przestarzałe.

Przyjęcie na Kremlu na cześć delegacji rządowej Republiki Irackiej

MOSKWA (PAP). Dnia 16 bm. rząd ZSRR wydał na Kremlu przyjęcie na cześć delegacji rządowej Republiki Irackiej.

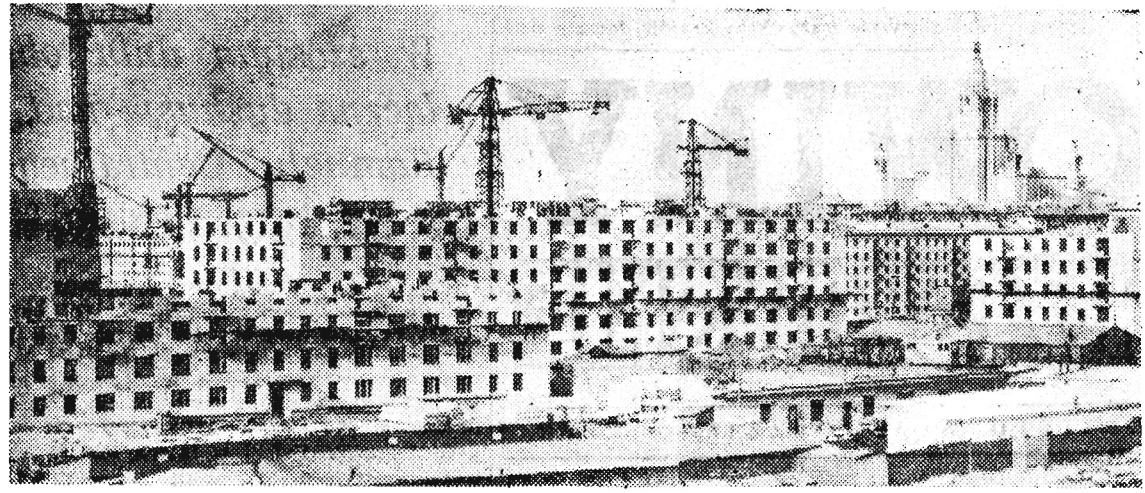
Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Nikita Chruszczow podkreślił w swoim przemówieniu, że rewolucja w Iraku spotkała się z poparciem wszystkich sił postępowych. Szef rządu radzieckiego wyraził ubolewanie, że po rewolucji w Iraku między Republiką Iracką a Zjednoczoną Republiką Arabską zaczęły się kształtować stosunki, które nie sprzyjają zjednoczeniu wysiłków narodów arabskich w walce o niezależność narodową.

Wskazując, że prezydent Nasser nalega na przyłączenie Republiki Irackiej do ZRA, Chruszczow stwierdził, iż w sprawie zjednoczenia państw powinny decydować narody tych krajów, których to dotyczy. Związek Radziecki — powiedział Chruszczow — nie miesza się i nie miesza do takich spraw. Jednakże dla Związku Radzieckiego nie jest obojętne, jak kształtuje się sytuacja na obszarze znajdującym się niedaleko granic ZSRR. W związku z powyższym szef rządu radzieckiego oświadczył: przedwczesne zjednoczenie prowadzi do osłabienia, lecz do podważenia jednolitości narodów. Nato-

miast naruszenie spójni sił korzystne jest tylko dla wrogów wolności narodów, tylko dla imperialistów.

Mamy nadzieję — kontynuował mówca — że rozsądek weźmie górę i że uczyni się wszystko, aby zlikwidować ten konflikt i nie pozwolić imperialistom na wykorzystanie go w ich interesach.

Budownictwo mieszkaniowe w Związku Radzieckim



MOSKWA. Budowa domów mieszkalnych w dzielnicy południowo-zachodniej.

Fot — CAF

WOKÓŁ SPRAWY ROZMÓW Wschód-Zachód

Wokół sprawy rozmów Wschód-Zachód

Diennik „New York Times” w korespondencji z Londynu pisał, że Middletona donosi, że zdaniem oficjalnych kół brytyjskich spotkanie szefów rządów czterech wielkich mocarstw dojdzie do skutku niezależnie od tego, czy konferencja ministrów spraw zagranicznych, przewidywana w połowie maja, zakończy się sukcesem. Co więcej, w wypadku negatywnego rezultatu tej konferencji spotkanie na najwyższym szczeblu, według opinii tych kół, stanie się jeszcze bardziej nieodzowne, ażeby zapobiec dalszemu pogorszeniu się sytuacji międzynarodowej. Spotkanie takie odbyłoby się prawdopodobnie w lipcu, i gdyby doszło tam do pewnych postępów, wówczas zwołana zostałaby druga konferencja ministrów spraw zagranicznych.

Jak pisze korespondent, Zachód nie może obecnie odrzucić koncepcji konferencji ministrów spraw zagranicznych, której tak dłu go się domagał, nawet gdy by wymagało to zaakceptowania warunków radzieckich, natomiast powinien dążyć do wyłączenia największych dla siebie korzy-

ści. Dlatego też koła brytyjskie mają się nie sprzeciwiać udziałowi w konferencji przedstawicieli Polski i Czechosłowacji, zaś oficjalni przedstawiciele Foreign Office nie przewidują poważniejszych trudności w związku z zadaniem ZSRR, by porządek dzienny został ograniczony do sprawy Berlina i traktatu pokojowego z Niemcami, gdyż na płaszczyźnie szerokiej dyskusji nad traktatem pokojowym Zachód będzie mógł przedstawić również swój punkt widzenia w sprawie zjednoczenia Niemiec i bezpieczeństwa europejskiego.

Poglądy te przedstawił na premier Macmillan w czasie rozmów z Eisenhowerem, Brytyjskie koła oficjalne — stwierdza Middleton — są zdania, że zdecydowana niechęć rządu amerykańskiego do rozpoczęcia rozmów na warunkach proponowanych przez ZSRR zmalała.

Dodatkowymi zobowiązaniami czczą III Zjazd Partii

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Załoga Gorlickich Zakładów Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych dla uczczenia III Zjazdu Partii i 1000-lecia Państwa Polskiego zobowiązała się wykonać ponadplanowo 164 tys. sztuk cegły, 6 tys. sztuk dachówki ceramicznej, 2 tys. sztuk kafli, 2 tys. sztuk dachówki cementowej oraz wiele ton wyrobów betonowych i kruszywa na fundamenty.

Załoga GZPTMB postanowiła ponadto także w ramach czynu zjazdowego wykonać przypadające zadania na lata 1956—1960 do 22 lipca 1955 r., tj. na 162 dni przed terminem, dając dodatkowo dla potrzeb naszego budownictwa 3,5 mln sztuk cegły oraz wiele innych wyrobów.

Jedną z pierwszych spółdzielni pracy zrzeszonych w Wojewódzkim Związku w Rzeszowie, która zameldowała o realizacji zobowiązań przedzjazdowych jest Spółdzielnia Pracy Przemysłu Włókienniczego w Rudniku nad Sanem. Spółdzielcy już w dniu 7 bm. wykonali plan produkcji towarowej I kwartału 1959 r. w 101 proc. Dzięki temu spółdzielnia do końca kwartału br. wykona dodatkowo wyroby z włokny na eksport na ogólną wartość 1 mln złotych.

Pracownicy rzeszowskich spółdzielni pracy w dalszym ciągu podejmują dodatkowe zobowiązania dla uczczenia III Zjazdu PZPR. Na szczególną uwagę zasługuje zobowiązanie Spółdzielczych Zakładów Odzieżowo-Konfektoryjnych w Przemyslu, które w I kwartale br. wyprodukują dodatkowo 500 sztuk płaszczy męskich, 300 sztuk ubrań roboczych i 200 sztuk kołder adamaszkowych.

Robotnicza Spółdzielnia Pracy im. M. Fornalskiej w Mielcu uchwała walnego zgromadzenia członków zobowiązała się przekazać z podziału czystej nadwyżki 20 tys. zł na budowę szkoły w Mielcu. Oprócz tego spółdzielcy pracują 200 dniówek przy za- i wyładunku materiałów budowlanych przy tej właśnie szkole.

Także Spółdzielnia Pracy Przemysłu Budowlanego w Czudecu zadeklarowała dodatkową produkcję materiałów budowlanych na budowę szkół 1000-lecia. Spółdzielnia przekaże 20 tys. sztuk cegły bez wynagrodzenia, wartości około 24 tys. zł. Oprócz tego spółdzielcy wykonają dodatkowo 10 tys. sztuk dachówki cementowej, 1800 płyt chodnikowych oraz 400 sztuk betonów o różnych przekrojach.

Cenne zobowiązania podjęli pracownicy inżynieryjno-technicznej Spółdzielni Pracy „Rozbudowa” w Rozwadowie, postanawiając wykonać nieodpłatnie dokumentację techniczną na budowę sali gimnastycznej przy szkole podstawowej w Rozwadowie.



WYWIAD ULBRICHTA DLA „DAILY EXPRESS”

W poniedziałek ogłoszony został wywiad, jakiego wicepremier NRD Walter Ulbricht udzielił korespondentowi „Daily Express” Setonowi Delmerowi. Pierwszy sekretarz KC SED odpowiadając na pytania Delmera ustosunkował się m. in. do problemu Berlina zachodniego, pokojowego uregulowania całej kwestii niemieckiej i sprawy „disengagement” w środowisku Europy.

POLITYCY SPD NAWIĄZA KONTAKTY Z DALSZYM PAŃSTWAMI SOCJALISTYCZNYMI

Wiceprzewodniczący zachodnio-niemieckiej SPD Waldemar von Knorringen zapowiedział w niedzielę w Mungunji, iż w najbliższym czasie delegacje socjaldemokratów zachodnio-niemieckich udadzą się do Warszawy, Pragi i Bejrutu.

BADANIA DNA MORZA KASPIJSKIEGO

Na pokładzie statku „Bora” wyruszyła z Baku ekspedycja geofizyków i geologów radzieckich, którzy prowadzić będą badania dna Morza Kaspijskiego na głębokościach sięgających nawet kilka tysięcy metrów pod dnem. Celem badań jest poszukiwanie nowych podmorskich złóż ropy naftowej oraz zbadanie możliwości ich eksploatacji.

Aresztowania w Niassie

LONDYN (PAP). Oddziały brytyjskie w Niassie przeprowadzają w dalszym ciągu obławę na członków Narodowego Kongresu Afrykańskiego. W czasie obławy przeprowadzonej w niedzielę, w liczącym około 800 km kwadrata rejonie Minsuka, doszło do starcia z miejscową ludnością, podczas którego jeden Afrykańczyk został zabity, a kilku odniosło rany. Aresztowano 79 osób.

Aresztowania przeprowadzono również w innych rejonach Niassy. W okolicach Zomby, w prowincji południowej aresztowano 23 Afrykańczyków. Kilkanaście osób aresztowano w prowincji centralnej.

„Szalony Niedźwiedź” musiał ulec przemocy

NOWY JORK (PAP). Z Otawy donoszą, iż ruch narodo-wyzwoleńczy Indian — szczerpu Irokezów w rezerwacie Ohsweken w prowincji Ontario na południu Kanady został stłumiony. Oddział słynnej kanadyjskiej Royal Mounted Police opanował w tych dniach siedzibę zarządu rezerwatu, gdzie zabarykadowali się wodzowie szczerpu, wraz z głównym przywódcą powsta-

nia „Szalonym Niedźwiedziem”. Przywrócona została władza rady administracyjnej rezerwatu, która została obalona przez zamachowców.

Wodzowie szczerpu indiańskich, zamieszkujących Kanadę, są od roku 1924 pozbawieni wszelkiej władzy. Prawdopodobnie pod wpływem ostatnich wydarzeń w Afryce, proklamowali oni w pierwszych dniach marca br. niepodległość swego terytorium i zaproponowali Stanom Zjednoczonym zawarcie paktu o przyjaźni.

Współcześni Irokezi mają niewiele wspólnego ze swymi koczującymi i wojowniczymi przodkami. — Przeważająca część 8-tysięcznej ludności rezerwatu zajmuje się uprawą roli.

Obrońcy Ericha Kocha zapowiedzieli oficjalne wniesienie rewizji od wyroku

WARSZAWA (PAP). Wczoraj minął 7 dzień od chwili ogłoszenia wyroku w sprawie hitlerowskiego zbrodniarza wojennego — Ericha Kocha. Jest to ostatni dzień, w którym ustawowo przysługuje jeszcze zaskarżalność wyroku. Zgodnie z zapowiedzią dwaj obrońcy Kocha, mec. J. Sliwowski i Z. Węgliński nadstali wczoraj rano pismo do Sądu Wojewódzkiego dla woj. warszawskiego, w którym proszą o sporządzenie i doręczenie im oraz skazanemu Erichowi Kochowi pismennego uzasadnienia wyroku, gdyż zamierzają wnieść rewizję do Sądu Najwyższego.

Sensacyjny proces o zniesławienie wytoczony Polskiej Kronice Filmowej

WARSZAWA (PAP). Wczoraj rano przed Sądem Powiatowym dla m. st. Warszawy rozpoczął się sensacyjny proces o zniesławienie, wytoczony przez Klemensa Rendę Polskiej Kronice Filmowej. K. Renda poczuł się dotknięty treścią i komentarzem reportażu filmowego z egzaminów w szkole artystów estradowych, który wyświetlano w połowie

ub. roku. Pełnomocnik oskarżyciela domaga się w imieniu swego klienta 2 mln złotych od szkodownika za zniesławienie.

Jedynym dowodem rzeczowym w tej sensacyjnej sprawie jest kopia owej kroniki filmowej, która prawdopodobnie będzie wyświetlona przed sądem.

Rebelia w Mosulu została zorganizowana przez ZRA

NOWY JORK (PAP). Agencja UPI ogłosiła wywiad z ministrem spraw zagranicznych Iraku dr Haszem Dżawadem, który stwierdził, że „rebelia w Mosulu została zorganizowana przez ZRA”. Dżawad dodał, że na budynkach zajętych przez rebeliantów powiewały flagi ZRA. Władze kairskie obawiały się

— zaznaczył minister — iż przykład Iraku „zachęci” związek zawodowy w ZRA do przeciwstawienia się władzy jednostki”.

Rząd Iraku posiada dowody, że ZRA zaopatrywała powstańców w karabiny maszynowe i amunicję — powiedział Dżawad.

„Konieczka” zawiadomienia

Dyrekcja Rzeszowskiej Gry Liczbowej „Konieczka” podaje do wiadomości, że z dniem 15 marca br. na żądanie grających dyrekcja zmniejszy kwotę wylosowanych nagród pocieszenia z 500 zł do 250 zł z tym, że powiększa

ilość wylosowanych nagród dwukrotnie.

Losowanie nagród pocieszenia kuponów, które wplynęły do 95 i 21 gry odbędzie się dnia 17 marca o godz. 14 w budynku dyrekcji — Rzeszów, ul. 3 Maja 7. (P)

W telegraficznym skrócie

ZŁODZIEJE WTARGNĘLI DO WIEZIENIA LONDYN. Do więzienia Greenock (Szkocja) włamali się złodzieje. Przepłotawszy kraty opryszkowicze wtargnęli do wnętrza z zamiarem obrabowania kasy więziennej. Nie mając dostatecznie dużo czasu, aby rozbić kasę pancerną, złodzieje zbiegli.

PONIÓSŁ ŚMIERĆ W STUDNI... BYDGOSZCZ (PAP) Tragicznie zakończyła się dla Antoniego Borkowskiego, mieszkańca Aleksandrowa Kujawskiego praca przy kopaniu studni w pobliskiej wsi Otłoczyn. Kiedy osiągnął na głębokość ok. 7 metrów ziemia obsunęła się. Borkowski poniósł śmierć.

Zmarła prof. Janina Stojalowska



Konserwatorium Lwowskiego jako asystentka Ignacego Friedmana, znakomitego pianisty, pedagoga i kompozytora. W szkołach muzycznych Rzeszowa pracowała przez okres 15 lat, nie przerywając również swej działalności pedagogicznej w okresie okupacji. Do pracy pedagogicznej wniosła ukończenie muzyki i młodzieży, wszechstronne głęboke przygotowanie zawodowe. Z klasy prof. Stojalowskiej wyszedł Adam Harasiewicz i kilku bardzo dobrze zapowiadających się studentów, wśród nich Jerzy Skarbowski i Maria Korecka.

Prof. Stojalowska prowadziła Wojewódzki Ośrodek Pedagogiczny fortepianu dla nauczycieli szkół muzycznych województwa, pracując niezmiernie nad podniesieniem kwalifikacji zawodowych nauczycieli szkół i ogólnie muzycznych. Propozycją Ministerstwa Kultury i Sztuki objęła klasy fortepianu w Wyższej Szkole Muzycznej w Sopocie nie przyjął, będąc głęboko przywiązana do swej pracy i swoich uczniów w Rzeszowie. W Zmarłej społeczeństwo traci znakomitego wychowawcę i szlachetnego człowieka, którego brak odczuwać będzie szczególnie młodzież i nauczyciele szkół artystycznych.

W dniu 15 marca 1959 r. zmarła Janina Stojalowska, prof. Państwowej Szkoły Muzycznej w Rzeszowie.

Janina Stojalowska wyróżniona była tytułem Zasłużonego Nauczyciela PRL i odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi. Zmarła należała do najwybitniejszych polskich pianistów pedagogów. Pracowała w swym zawodzie 50 lat. Zaczęła swoją działalność pedagogiczną po ukończeniu

Zmiany w statucie partii

Referat wygłoszony przez Romana Zambrowskiego na III Zjeździe PZPR w dniu 16 bm (skrót)

Jest rzeczą zmienną, że na porządku dziennym każdego ze Zjazdów naszej partii znajdują się sprawy statutu partyjnego. Wynika to z konieczności stałego doskonalenia pracy partii, nieodzownego dla pomysłowej realizacji jej polityki. Wynika to z faktu, że normy organizacyjne zapisane w statucie nie są czymś niezmiennym i zastępnym, że każdy nowy etap w życiu kraju i partii wymaga tych czy innych korektur reguł życia partyjnego.

Momentem przełomowym, od którego datuje się nowy okres rozwoju partii, było VIII Plenum KC. Cechą tego nowego okresu jest stopniowe wdrażanie partii do stosowania w praktyce leninowskich zasad życia wewnętrznego partii — jako nieodzownego warunku wcielenia w życie jej nowej, słusznej polityki.

Doniosły wpływ na cały rozwój naszej partii miał XX Zjazd KPZR, konsekwentne wcielenie w życie jego uchwał i ogromny zasób doświadczeń nagromadzonych przez KPZR w okresie między jej XX a XXI Zjazdem.

Stosunkowo niewielkie zmiany w statucie przy tak istotnych zmianach w praktyce należy tłumaczyć tym, że w okresie poprzednim nie przestrzegaliśmy w pełni leninowskich zasad, mimo iż na tych zasadach oparty był statut naszej partii od początku jej istnienia: leninowskie zasady organizacyjne odziedziczyła nasza partia w spadku po swej bohaterskiej poprzedniczce — Komunistycznej Partii Polski.

Jednym z podstawowych warunków spełnienia przez partię jej historycznej roli jest osiągnięcie zgodności między słowem a czynem, między zapisanymi w statucie zasadami a praktyczną działalnością partii.

Główny sens zwrotu dokonanego w polityce partii po VIII Plenum, to przywrócenie naderwanej poprzednio więzi między partią a masami i ugruntowanie na tej bazie kierowniczej roli partii w całym życiu kraju.

Mamy już poza sobą najtrudniejszy pierwszy okres. Najtrudniejszy — bowiem partia dokonywała zmian w swej polityce w skomplikowanej sytuacji: po pierwsze — pod ogniem aktywizujących się sił reakcji, po drugie — w niełatwej sytuacji wewnętrznej, gdy skrzydło rewizjonistyczne atakowało marksistowsko-leninowskie podstawy ideologiczne partii i samą zasadę kierowniczej roli partii, gdy z drugiej strony skrzydło dogmatyczno-sekciarskie siało nieufność do nowej polityki partii.

Szczególnie niebezpieczne dla praktycznej działalności partii były fałszywe, rewizjonistyczne teorie w sprawie kierowniczej roli partii w państwie demokracji ludowej i w społeczeństwie budującym socjalizm.

Rewizjonizm, czy też jawne likwidatorstwo — głoszone przez renegatów — były pożywką, na której utrzymywały się tendencje dogmatyczne zagrażające nawrotem do starych metod komenderowania i administracyjnego nacisku.

Partia niemalym nakładem sił i cierpliwą pracą wewnętrzną przezwyciężyła zamęt spowodowany w wielu jej ogniwach wskutek działalności rewizjonistów, jak również i dogmatyków i odzyskała wewnętrzną prężność i zwartość szeregów oraz kierowniczy wpływ na główne dziedziny życia kraju.

Osiągnęliśmy stabilizację polityczną i wzrost zaufania do partii w społeczeństwie, zaś wewnątrz partii — konsolidację, wzrost aktywności politycznej. Tym, bardziej więc aktualna i nieodzowna dla dalszego marszu naprzód jest sprawa pełnego przestrzegania w życiu zasad statutowych. W obecnych warunkach ideologicznych, politycznych i organizacyjnych treść zawartą w statucie powinna stanowić skuteczne uzbrojenie partii w przetrzymaniu do końca wpływów i tendencji rewizjonistycznych jako głównego niebezpieczeństwa, jak również tendencji sekciarsko-dogmatycznych.

Zmiany i poprawki w statucie, przedłożone III Zjazdowi do zatwierdzenia, mają na celu mocniejsze wypuklenie jego podstawowych leninowskich zasad, jak również uwzględnienie istotnych zmian, jakie w praktyce partii nastąpiły w okresie od II Zjazdu, a zwłaszcza po VIII Plenum i dowiodły swej słuszności.

Kluczową sprawą, która już w § 1 statutu partii wysuwa się na czoło, jest sprawa członkostwa.

Jest rzeczą naturalną, że w warunkach, gdy partia skrytykowała i odrzuciła dawne administracyjne wypaczenia w metodach działania partii wśród mas, wysuwając na czoło metody politycznego oddziaływania siłą argumentu i własnego przykładu — muszą tym samym rosnąć wymagania wobec członka partii — muszą zaostrzać się kryteria przyjmowania do partii.

Partia nasza jest partią masową, milionową i taką być powinna. Jednakże nie sama liczebność szeregów partyjnych rozstrzyga o sile oddziaływania i zasięgu wpływów partii.

Jakość to znaczy przede wszystkim postawa polityczna, ideowość, autorytet i zaufanie w swoim środowisku, gotowość do walki o hasła i cele partii.

Doświadczenia ostatnich lat, a zwłaszcza doświadczenie momentów trudnych, wystawiających całą partię na próbę, wykazały dobitnie, że w naszej polityce organizacyjnej nie zwracaliśmy należytej uwagi na jakość przybierających do naszych szeregów ludzi.

Weryfikacja członków partii po X Plenum KC — pierwsza od chwili Zjednoczenia — uwolniła nasze szeregi od z górą dwustu tysięcy ludzi. Nie ma tu potrzeby powracać do oceny wyników weryfikacji, dokonał jej tow. Gomułka w referacie sprawozdawczym. Wypada jednak stwierdzić jedno: problem jakościowego składu partii nie da się rozwiązać przez jednorazową, nawet najlepiej przeprowadzoną kampanię. Jest to sprawa długofalowej, systematycznej pracy wszystkich instancji i organizacji partyjnych, a zwłaszcza najbardziej dojrzałego aktywu, tworzącego komunistyczny trzon partii.

Jest to sprawa prawidłowego jakościowego wzrostu szeregów partyjnych, któremu powinno towarzyszyć stopniowe odpylanie od nich resztek „martwego balastu”. Jest to również sprawa zaostrzenia kryteriów członkostwa partii.

Na czoło kryteriów przyjmowania w poczet członków partii wysuwamy sprawę przekonania — poglądów zgodnych z ideowymi założeniami naszego ruchu.

Projekt statutu podkreśla, że „członek partii powinien być świadomy swoich obowiązków wobec partii i sumiennie je wykonywać”. Zwiększając wymogi wobec członków partii musimy równocześnie tak organizować pracę partyjną, aby zapewnić każdemu członkowi partii odpowiednie pole działania.

W projekcie uzupełnień do paragrafu określającego obowiązki członka partii, wprowadziliśmy nowy punkt o obowiązku udziału w pracy jednej z organizacji społecznych skupiających w swych szeregach bezpartyjnych. Działalność członka partii w organizacjach społecznych — to właśnie owa konkretna działalność wśród mas — działalność widoczna dla bezpartyjnych, poddana ich ocenie i wpływająca na świadomość i postawę mas.

Dyskusja przedzjazdowa potwierdziła w ogromnej większości głosów słuszność obranego w projekcie kierunku, większość poprawek zgłoszonych w sprawie członkostwa partii zmierza właśnie do zaostrzenia jego kryteriów i zwiększenia wymogów. Niektóre głosy wybiegały nawet zbyt daleko naprzód, zwłaszcza jeśli idzie o kryteria światopoglądowe.

Niesłuszne wydają się w szczególności te głosy, które żądają od kandydatów na członka partii uprzedniego opanowania zasad marksizmu-leninizmu, czy też wyzbycia się wierzeń religijnych. Byłyby to w dzisiejszej naszej sytuacji warunki hamujące zdrowy wzrost szeregów partyjnych. To właśnie partia, jej organizacje podstawowe, powinny być dla każdego nowo-wstępującego do naszych szeregów szkołą marksizmu-leninizmu, w której zdobywa się dojrzałość polityczną, w której członków partii wychowujemy w duchu naukowego, laickiego światopoglądu.

Następnym kluczowym zagadnieniem projektu statutu — kontynuuje R. Zambrowski — jest zasada centralizmu demokratycznego — na-



czelna zasada życia wewnętrznego partii, warunek zwartości ideowej i politycznej oraz jedności działania partii.

W latach ubiegłych przeżyliśmy okres, kiedy to w życiu partii i państwa wystąpiły jaskrawe przestrogi centralizmu i niedorozwój demokracji, co doprowadziło do wielu szkodliwych zjawisk, a przede wszystkim do daleko idącego skrepowania lub nawet sparaliżowania twórczej inicjatywy i aktywności, zarówno członków partii, jak i mas.

Okres ten mamy za sobą. Mamy za sobą również okres, gdy w miejsce nadmiernej centralizmu wystąpiły objawy anarchii i zamętu, gdy demokracja wewnętrzna była nadużywana zarówno przez skrzydło rewizjonistyczne, jak i przez skrzydło dogmatyczne, gdy okazało się, że podważanie zasady centralizmu prowadzi do obezwładnienia partii. W tej sprawie partia musi niezłomie przestrzegać leninowskiego ujęcia nierozdzielności zasady centralizmu i demokracji wewnętrznej.

Szereg proponowanych zmian zmierza do pogłębienia demokratyzmu w praktyce życia partyjnego.

Pogłębieniem demokracji jest mocne podkreślenie obowiązku działania władz partyjnych w bliskiej więzi z aktywnym partyjnym i podstawowymi organizacjami partyjnymi, jak również obowiązku systematycznego informowania członków partii o najważniejszych aktualnych zagadnieniach i powziętych uchwałach.

Jedną z istotnych poprawek pogłębiających demokrację i warunkujących zacieśnienie więzi z masami jest umieszczenie wśród obowiązków członka partii zadanie przekazywania partii postulatów i wniosków płynących od ludzi pracy.

Zapisane w statucie zasady dotyczące demokratycznego stylu działalności instancji partyjnych, są już w znacznej mierze wcielane w życie.

Coraz lepiej realizowana jest w praktyce zasada kolegalności. Wzrosła kultura pracy w komitetach partyjnych. Duża część członków instancji pracuje aktywnie w komisjach problemowych, bądź też wypełnia określone poruczenia z ramienia instancji.

Działalność komisji problemowych, ogarniająca dziesiątki tysięcy aktywistów partyjnych przy jednoczesnym ograniczeniu liczby wydziałów oraz liczebności aparatu partyjnego w komitetach partyjnych, poważnie przyczynia się do poprawy stylu pracy instancji partyjnych. Przewycięzona została w zasadzie choroba zastępowania aparatu państwowego przez aparat partyjny, co wzmogło poczucie odpowiedzialności działaczy państwowych i uwolniło komitety partyjne od zbędnej, często biurokratycznej pracy. Natomiast instancje partyjne i aparat partyjny coraz skuteczniej rozwijają sztukę politycznego kierowania.

Zasadnicze znaczenie dla ugruntuowania demokracji wewnętrznej partii miał nowy kurs partii nastawiony na decentralizację zarządzania. Organizacje partyjne odczuły, że mogą w nowych warunkach wywierać rzeczywisty wpływ na realizację polityki partii na swoim terenie, że mogą same podejmować konkretne decyzje o charakterze politycznym i brać za nie odpowiedzialność.

Dla działalności organizacji partyjnych w skali województw, miast i powiatów, zasadnicze znaczenie miało rozszerzenie uprawnień rad narodowych. Ileż to dyskusji było w tym, minionym okresie nad sprawą

podniesienia samodzielności instancji terenowych i podstawowych organizacji partyjnych. Uchwały w tej sprawie były jednak mało skuteczne. Dopiero likwidacja przestrogi centralizmu stworzyła „zielone światło” dla wzrostu samodzielności, odpowiedzialności i inicjatywy terenowych instancji i organizacji partyjnych.

Zmiany proponowane w statucie mają na celu równoczesne wzmocnienie gwarancji prawidłowego rozwoju demokracji wewnętrznej oraz bezwzględne przestrzeganie centralizmu, dyscypliny partyjnej i jedności działania partii.

Wszelka działalność o charakterze grupowym, godzącym w zwartość szeregów partyjnych, siłą rzeczy hamuje rozwój demokracji w partii.

W toku obecnej kampanii przedzjazdowej problemy centralizmu demokratycznego były tematem dość szerokiej dyskusji. Chciałbym poruszyć dwa zagadnienia, które posiadają dużą wagę polityczną i praktyczną.

Pierwsze — to problem umieszczenia w statucie sformułowania gwarantującego prawo członka partii do zachowania odmiennego poglądu w sprawach rozstrzygniętych uchwałą, przy bezwzględnym obowiązku podporządkowania się w działaniu stanowisku większości.

Jest rzeczą oczywistą, że może być mowa tylko o prawie do zachowania odmiennego poglądu na różne problemy z zakresu działalności i polityki partii, jednakże mieszczącego się w ramach założeń ideologicznych i generalnej linii partii. Dopuszczenie prawa do poglądów, nie mieszczących się w ramach generalnej linii partii, stworzyłoby warunki do powstania w partii „skrzydeł”.

Co się zaś tyczy prawa do zachowania odmiennego poglądu mieszczącego się w ramach ideologii i generalnej linii partii — stwierdza R. Zambrowski — to sprawy te nie umieszczono w projekcie statutu. Po pierwsze — dlatego, że mamy niedawne ciężkie doświadczenie nadużywania uchwały VIII Plenum w tej sprawie dla atakowania generalnej linii partii; po drugie — dlatego, że prawo to mieści się w zasadach centralizmu demokratycznego rozwiniętych w statucie, a w szczególności w treści § 21, w którym m. in. powiedziane jest, że każdemu członkowi partii przysługują prawo odwoływania się w obronie swego stanowiska do wyższej instancji partyjnej aż do Zjazdu włącznie.

Drugie zagadnienie związane jest z zagwarantowaniem prawa do krytyki, które jest zapisane w dotychczas obowiązującym statucie.

Doświadczenie ostatniego okresu, kiedy to mimo demokratyzacji życia tak wewnętrznej, jak i w całym społeczeństwie, wciąż jeszcze spotykamy przejawy kilkuści, brak należytej odpowiedzialności za powierzzone mienie państwowe i społeczne, sporo jeszcze bezduszności i biurokratyzmu, wskazuje, że stworzenie warunków jak najlepiej sprzyjających rozwojowi zdrowej i rzeczowej krytyki wydaje się postulatem słusznym. Dlatego też byłoby wskazane, aby komisja statutowa Zjazdu te grupę poprawek szczegółowo rozważyła.

Roman Zambrowski przechodzi do omówienia proponowanych zmian w statucie dotyczących podstawowych organizacji partyjnych w zakładach pracy i na wsi oraz postulatów dotyczących pracy POP w urzędach i instytucjach. W dyskusji nad projektem statutu wiele uwagi poświęcono nowemu sformułowaniu § 50, omawiającego rolę zakładowych organizacji partyjnych w przedsiębiorstwach.

W żadnej bodaj sprawie praktyka, życie samo, tak szybko nie skorygowało niesłusznych poglądów, jak to miało miejsce właśnie w odniesieniu do roli partii w przedsiębiorstwach.

Wszelkie próby odsunięcia organizacji partyjnych od spraw produkcji skazują organizacje partyjne na jałową wegetację, stanowią próbę oderwania ich od głównego zadania, jakie stoi przed nimi.

Praktyka życia potwierdziła raz jeszcze słuszność stanowiska partii, która uczy, że polityka i ekonomika stanowią jedną nierozdzielalną całość.

§ 50 uwzględniła to nowe, co znalazło w praktyce życia naszych zakładów pracy, uwzględniła nowe stosunki w zakładach pracy.

R. Zambrowski podkreśla dalej, że na tle rozszerzenia uprawnień przedsiębiorstw wzrosła znacznie samodzielność i rola zakładowych organizacji partyjnych, w szczególności wielkich zakładów przemysłowych.

Dobrym przejawem kursu partii na podniesienie roli wielkich zakładów pracy w życiu partyjnym była uchwała XII Plenum, przyznająca organizacjom wielkich zakładów prawo bezpośredniego wyboru delegatów na III Zjazd Partii. Jednym z pozytywnych wyników tego kursu jest wzrost szeregów partyjnych po długim okresie zastój, wzrost najsilniej występujący w wielkich zakładach, poprawa składu socjalnego partii i umocnienie trzonu robotniczego w instancjach partyjnych i aktywie.

Wśród wypowiedzi dotyczących § 50 są i takie, które domagają się utrzymania tego paragrafu w starym brzmieniu.

Wypowiedzi te należy uznać za niesłuszne. Utrzymanie § 50 w starym brzmieniu pozostawiałoby w sprzeczności z utrwaloną praktyką życia, która znalazła już przecież nawet prawne potwierdzenie w postaci uchwalonej przez Sejm ustawy o konferencji samorządu robotniczego.

Powołanie do życia konferencji samorządu robotniczego, stanowiącej owoc praktyki i doświadczenia partii w dziedzinie rozszerzenia demokracji robotniczej, stworzyło właściwą dla naszego kraju formę, w jakiej urzeczywistnia się ta demokracja na obecnym etapie rozwoju.

Statut wskazuje nie tylko na polityczny charakter kontroli i wpływania na pracę administracji przedsiębiorstwa w węzłowych problemach życia zakładu — a więc podkreśla, że punkt ciężkości spoczywa nie na administrowaniu, lecz na kierowaniu przy pomocy politycznego oddziaływania — ale i podkreśla z całej siły, że to swoją rolę partia, org. part. spełniają przede wszystkim przez aktywny udział w pracach samorządu robotniczego.

Roman Zambrowski stwierdza, że udział w pracach samorządu robotniczego tego najszerzego przedstawiciela załogi, wyposażonego w ustawowe uprawnienia w zakresie współzarządzania zakładem pracy otwiera przed organizacją partyjną szeroką drogę do bezpośredniego wpływania na węzłową problematykę przedsiębiorstwa, zabezpiecza w pełni realizację kierowniczej roli partii w zakładzie.

Mamy za sobą wybory do rad zakładowych. Jesteśmy w trakcie wyborów do rad robotniczych. Dotychczasowe wyniki jeszcze raz potwierdzają słuszność obranej przez nas drogi. Dwie trzecie składu rad stanowią robotnicy. Poważnie wzrosła liczba członków partii wybranych do rad.

Życie raz po raz potwierdza, że nowa atmosfera polityczna, nowe stosunki powstające w zakładach pracy, nowe formy pracy partii na odcinku budownictwa gospodarczego — otwierają przed naszymi organizacjami partyjnymi ogromne możliwości socjalistycznego kształtowania świadomości mas, możliwości pobudzania wzrostu i rozwoju sił produkcyjnych naszego kraju, że umacniają one wpływy i autorytet organizacji i członków partii, wzmacniają ich więź z bezpartyjnymi.

W §§ 52 i 53 projektu statutu zawierają się nowe sformułowania dotyczące organizacji partyjnych na wsi. Nie wywoływały one wątpliwości w trakcie dyskusji nad statutem. Sformułowania te oddają bowiem sens zmian, które nastąpiły w strukturze i działalności naszych organizacji na wsi, dostosowując je do sytuacji, która powstała w wyniku realizacji nowej polityki rolnej partii.

(Ciąg dalszy na str. 4)

Zmiany w statucie partii

(Ciąg dalszy ze str. 3)

Organizacja kółek rolniczych, związków branżowych, restytuowanie spółdzielczości mleczarskiej i ogrodniczej, rozwój samorządu spółdzielczości zbytu i zaopatrzenia stworzyły takie formy społeczno-gospodarcze, które przy prawidłowej polityce i odpowiedniej aktywności komitetów i organizacji partyjnych mogą stać się dźwignią masowego rozwoju prostych form kooperacji, nastawionych na wzrost produkcji rolnej i dochodów chłopów, a jednocześnie na wykształcenie nawyków społecznego, zespołowego działania.

Doświadczenie okresu po wyborach do rad narodowych, a zwłaszcza po XII Plenum wskazuje, że nasze organizacje wiejskie coraz lepiej rozumieją wagę tych podstawowych dźwigni postępu produkcyjnego i społecznego na wsi, że uczą się prowadzić w nich politykę w imieniu interesów małych i średniorolnych chłopów, że docierając do coraz szerszych mas chłopów i zaskarbiając sobie ich zaufanie, stwarzają jednocześnie warunki pozyskania chłopów dla ideal stopniowej socjalistycznej przebudowy wsi polskiej.

Mówca stwierdza, iż otwarte zostały nie istniejące przedtem możliwości umocnienia na wsi naszych pozycji politycznych i organizacyjnych, wzrostu partii wśród chłopów średniorolnych, zlikwidowania wielu „białych plam” i przygotowania warunków do zdobycia szerokich mas chłopów dla sprawy socjalistycznej przebudowy wsi.

Odejście od zasady gromadzkich organizacji partyjnych i utworzenie wiejskich organizacji partyjnych stworzyło członkom partii szersze możliwości oddziaływania na rozwój życia społeczno-gospodarczego swojej wsi. Utworzenie gromadzkich komitetów dla koordynowania pracy organizacji wiejskich jest tym ważniejsze, że wzrost uprawnień gromadzkiej rady narodowej stawia przed partijnym aktywnym wiejskim nowe zadania. Komitety gromadzkie mają również poważne zadania w zacieśnianiu współpracy z gromadzkimi kołami ZSL, we wspólnym działaniu z nimi w radzie narodowej, w społeczno-gospodarczych organizacjach wsi i gromady.

Proponowane przez XII Plenum zmiany w statucie nie przewidują poprawek w paragrafie dotyczącym pracy podst. org. part. w ministerstwach, urzędach i instytucjach, w których pracuje wiele dziesiątków tysięcy członków partii w ważnych dla życia kraju dziedzinach.

Wydawałoby się, że przy tak licznej obsadzie partyjnej, zwłaszcza kluczowych stanowisk, nasze instytucje i urzędy stanowiąc będą ośrodki sprawnego i sprężystego działania administracji. Tymczasem do brzo wiemy, jak dalecy jeszcze jesteśmy od osiągnięcia takiego stanu rzeczy.

R. Zambrowski zadaje pytanie: dlaczego podstawowe organizacje w urzędach wykazują niedostateczną aktywność w zwalczaniu i usuwaniu niebezpiecznych zjawisk: biurokratyzmu, opieszałości w pracy a nie rzadko i nadużyć?

Nie mają racji ci, którzy odpowiadzi na to pytanie szukają w braku odpowiednich uprawnień statutowych dla tych organizacji. Organizacje partyjne w urzędach i instytucjach nie mają i nie mogą mieć prawa kontroli nad działalnością kierownictwa swoich instytucji lub komórek sobie podległych. Kluczyłoby się to z prawidłowym pojmowaniem roli partii w stosunku do aparatu państwowego.

Chodzi o to, że posiadane przez te organizacje szerokie uprawnienia nie są należycie wykorzystywane.

Statut nakłada na podst. org. part. w urzędach obowiązek stałego usprawniania aparatu administracyjnego, zwalczania biurokratyzmu i nadużyć, umacniania dyscypliny państwowej i dyscypliny pracy, sygnalizowania kierownictwu instytucji i nadzrędnym instancjom partyjnym o niedomaganiach w pracy.

Jest rzeczą konieczną, aby nasze instancje partyjne traktowały pracę z aktywnym w urzędach i instytucjach jako sprawę dużej wagi. Trzeba podnieść wymagania w stosunku do członków partii w tych organizacjach i w stosunku do samych organizacji, walcząc o wytworzenie w urzędach atmosfery, w której słuszne krytyczne uwagi członków partii będą wysłuchiwane i realizowane.

Wydaje się, że najistotniejsze postulaty, zgłoszone przez podstawowe organizacje partyjne ministerstw i centralnych urzędów oraz aktyw warszawski, mieszczą się w ramach obecnego sformułowania statutu i nie wymagają w nim zmian.

Bezporna wydaje się jednak potrzeba opracowania nowej uchwały KC uwzględniającej nowe warunki w jakich działają podstawowe organizacje w ministerstwach i centralnych urzędach oraz uwzględniającej wysoka dojrzałość polityczną aktywności partyjnej, skupionej w tych organizacjach.

Przechodząc do sprawy, która stanowi nowum w praktyce życia partyjnego oraz w statucie — do sprawy partyjnych grup pracy terenowej, R. Zambrowski powiedział, że myśl o tworzeniu tych grup skrytalizowała się w toku praktyki partyjnej, w poszukiwaniu takich form organizacyjnych, które by z jednej strony sprzyjały bliższemu powiązaniu partii z masami, z drugiej zaś — pozwalały ogarnąć wpływem partii nowe dziedziny życia.

Dotychczas przez długie lata prowadziliśmy działalność partyjną w mieście niemal wyłącznie w miejscach pracy. Natomiast szeroka sfera życia ludzi, nie związanych z zakładem pracy znajdowała się z reguły poza zasięgiem zorganizowanego działania członków partii.

Obecnie powstały nowe warunki i nowe potrzeby narzucające wprost konieczność zastosowania takich

form organizacyjnych, które zagwarantują stałą zorganizowaną działalność członków partii wśród ludności w miejscach zamieszkania.

Procesowi decentralizacji zarządzania i zwiększenia uprawnień miejscowych organów musi towarzyszyć rozszerzenie kontroli społecznej od dołu — kontrola i współdziałanie szerokich mas.

Organizatorami tej kontroli, inicjatorami aktywności społecznej ludności powinny być właśnie grupy pracy terenowej.

Trzeba stwierdzić, że idea tworzenia grup pracy terenowej spotkała się z pełną aprobatą w dyskusji przedzjazdowej. Doświadczenie pierwszych miesięcy działalności grup terenowych, zdobyte w różnych ośrodkach kraju dowodzi, że jest to dobra i skuteczna forma pracy partyjnej.

Myśl tworzenia grup terenowych została podchwyciona również na terenach wiejskich tam, gdzie poważna część mieszkańców a zarazem członków partii pracuje w przemyśle. Należą oni do organizacji partyjnych w swoich zakładach pracy — przy czym uczestnictwo w działalności partyjnej jest dla nich, ze względu na dojazdy, uciążliwe. Natomiast w ich własnej wiosce czy osiedlu organizacje partyjne są często słabe, a nieraz w ogóle ich nie ma.

Wydaje się, że doświadczenia te zasługują na uwzględnienie w statucie partii, zapewniające ich upowszechnienie.

Dyskusja nad projektem zmian w statucie sięgnęła głęboko do szeregów partii.

W toku dyskusji nad projektem statutu zgłoszono wiele uwag, wniosków i poprawek. Będą one przedmiotem rozważań komisji statutowej.

Przebieg dyskusji świadczy, że zmiany w statucie zaprojektowane przez XII Plenum spotkały się w partii z aprobatą.

gram budownictwa socjalizmu w Polsce na najbliższych 7 lat.

Staje przed nami najtrudniejsze zadanie — wspólnym wysiłkiem mas pracujących plan ten realizować, przekuć w kształt rzeczywistości. O pomyślnym wykonaniu tego zadania zadecydują ludzie, ich praca, ich inicjatywa i energia twórcza, ich patriotyzm i socjalistyczna świadomość. Świadomość socjalistyczna mas będzie się rozwijać tym szybciej i głębiej, im bardziej konkretne i dostrzegalne będą wyniki socjalistycznego budownictwa, im gruntowniejsza będzie polityczno-ideowa praca naszej partii.

Główny nurt przedzjazdowej działalności przebiegał przez fabryki i przedsiębiorstwa. Tam bowiem, w zakładach pracy, wśród klasy robotniczej bije serce partii. 450 tys. świadomych robotników w naszych szeregach stanowi polityczny i ideowy trzon partii. Istnieją wszystkie warunki, aby robotniczy trzon partii rósł w siłę i liczbę.

W ciągu ostatnich miesięcy przełamaliśmy trwały od dłuższego czasu zastój w przyciąganiu do partii nowych członków — ludzi najaktywniejszych zawodowo i społecznie, cieszących się zaufaniem swego środowiska — robotników i chłopów, techników i inżynierów. Przy tym — co bardzo ważne — jedną trzecią przyjmowanych stanowią młodzież do lat 25.

Jest to niewątpliwie także rezultat przezwyciężenia długotrwałego okresu kryzysu w organizacjach młodzieżowych, które obecnie w wyniku stałego rozwoju politycznego i organizacyjnego przekazują partii wychowane w swych szeregach najlepsze kadry.

Zamiany nasze są niełatwe do urzeczywistnienia, ale według nich mierzyć musimy swe siły. Niechaj statut partii, zawierający niewzruszone leninowskie zasady, będzie w jej ręku bronią, która te siły pomnaża, dla dobra klasy robotniczej, narodu polskiego, dla zwycięstwa socjalizmu.

Komisja dla opracowania uchwały w sprawie wytycznych polityki partii na wsi

Witold Adamuszek, Bolesław Benedykt, Władysław Bocian, Mieczysław Bodalski, Konrad Borowiecki, Jan Bryniarski, Hilary Chełchowski, Stefan Dolatowski, Czesław Domagała, Czesław Filippek, Stanisław Furgal, Eugeniusz Grabda, Roman Guzikowski, Bazyl Holod, Maria Iskra, Mieczysław Jagielski, Tadeusz Janczyk, Stanisław Jankowski, Marian Jaworski, Józef Kisielewski, Jan Klecha, Zenon Kliszko, Jan Kłoc, Józef Kolański, Józef Kopce, Władysław Kozdra, Franciszek Krajewski, Wacław Królikowski, Mi-

chał Kusiak, Władysław Matwin, Władysław Mika, Stanisław Miłostan, Mieczysław Moczar, Antoni Nowak, Zenon Nowak, Kazimierz Nowicki, Edward Cchab, Henryk Paluch, Antoni Paśko, Stanisław Paszko, Maksymilian Pohorille, Edmund Pączółkowski, Stefan Smolec, Józef Stański, Zofia Staroz, Wincenty Suchwaika, Czesław Szczępański, Mieczysław Szulski, Józef Tejchma, Jerzy Tepicht, Franciszek Wachowicz, Franciszek Wesolowski, Zygmunt Widelski, Tadeusz Zieliński.



Hallo — tu centrala między państwową. Dzięki sprawnej pracy Zofii Majchrowskiej informacje ze Zjazdu szybko idą w świat...

CAF — fot. J. Tymiański

Widowisko „Rzecz o barykadzie” dla delegatów i gości na III Zjazd

WARSZAWA (PAP). W godzinach wieczornych 15 bm. delegaci na III Zjazd PZPR oraz członkowie przebywających w tym dniu w stolicy partyjnych delegacji zagranicznych, obejrżeli w sali kongresowej Pałacu Kultury i Nauki widowisko sceniczno-filmowe opracowane z okazji 40-lecia KPP pt. „Rzecz o barykadzie”. Widowisko to opracowali: K. Dejmeke, A. Ford, L. Pasternak, St. Wygodzki.

Wykonawcami byli artyści Teatru Dramatycznego przy współudziale artystów Teatru Polskiego i członków Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze”. W drugiej części wieczoru występował Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze”, którego występy przyjmowane były burliwymi oklaskami. Artystów nagrodzono koszami i wiankami kwiatowymi.

Szósty dzień obrad III Zjazdu PZPR

(Ciąg dalszy ze str. 1)

wa stąd problem walki o ideowy charakter wychowania. Większość naszej profesury to ludzie wykształceni w Polsce burżuazyjnej. W masie swojej oddali siły dla Polski Ludowej — oni to wychowali tysiące naszych fachowców, fizyków jądrowych, konstruktorów nowoczesnych mózgow elektronowych. Dążeniu do pomnażania naszych kadr fachowych musi jednak towarzyszyć stale pogłębiana troska o ukształtowanie poziomu ideowego absolwentów wyższych uczelni, o umocnienie wpływów marksistowskich w naszej nauce.

W czasie obrad poniedziałkowych dalsi przedstawiciele bratnich partii komunistycznych i robotniczych pozdra-

wiali i składali Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej życzenia sukcesów na drodze budownictwa socjalizmu w naszym kraju:

sekretarz generalny KP Norwegii — Just Lippe i sekretarz Krajowego Komitetu KP Belgii — Rene Beelen.

Po krótkiej przerwie przewodnictwo obrad objął i sekretarz KW w Zielonej Górze — Tadeusz Wieczorek.

O roli organizacji partyjnej w zakładzie pracy na przykładzie działalności Komitetu Zakładowego PZPR w kopalni „Czeladź” mówił Czesław Musiałek, I sekretarz organizacji partyjnej tej kopalni.

O działalności służby zdrowia mówiła następnie Irena Brzozowska, przewodnicząca Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia.

Przemówienie I. Logi-Sowińskiego — członka Biura Politycznego KC PZPR przewodniczącego CRZZ

Członek Biura Politycznego KC PZPR — Ignacy Loga-Sowiński omówił niektóre zagadnienia polityki plac. Przypomniał on, że płace realne wzrosły w ciągu ostatnich 3 lat średnio o 24,8 proc. (płace nominalne zwiększyły się o 33 proc., jednocześnie nastąpił ok. 7-procentowy wzrost kosztów utrzymania). Zwiększenie się kosztów utrzymania nastąpiło w dużym stopniu wskutek tego, że wzrostowi plac nie towarzyszył odpowiednio zwiększony potok towarów na rynek i rozwój usług.

Ruch cen w górę dotyczył przede wszystkim spółdzielczości pracy, rzemiosła i drobnej wytwórczości.

Kierownictwo partii nie ukrywało przed klasą robotniczą prawdy o sytuacji gospodarczej kraju i musiało się przeciwstawić naciskom na dalsze podwyżki plac, nie byłoby bowiem na te podwyżki pokrycia w naszej gospodarce narodowej.

Partia skierowała główne ostrze działania przeciwko spekulacji i w znacznym stopniu okiełznała ją. Dokonane zostały również pociągnięcia o charakterze ekonomicznym. Stopniowo uzyskaliśmy stabilizację sytuacji rynkowej.

Corocznie z dochodu narodowego przeznaczają się budżet na wzrost plac tyle, ile na ten cel wypracujemy. Nie możemy zmniejszać środków przeznaczonych na inwestycje.

W ciągu ostatnich dwóch lat związki zawodowe uzyskały bardzo poważny głos przy decydowaniu o podziale dochodu narodowego. Dopilnowanie sprawidliwego i celowego podziału tego dochodu i niedopuszczenie do pokrzywdzenia żadnej z grup robotników — jest jednym z podstawowych zadań związków zawodowych.

Związki zawodowe wypracowały szczegółowe koncepcje i zasady podziału dochodu narodowego tak, aby zwiększać zainteresowanie robotników wzrostem produkcji i podnoszeniem kwalifikacji zawodowych.

Wiele dyskusji wywołuje problem proporcji plac. Związki zawodowe rozpoczęły pracę nad perspektywnymi założeniami dotyczącymi tego problemu. Przewodniczący CRZZ przytacza przykłady dotyczące aktualnej sytuacji. Jeśli np. średnia płaca nauczycieli przedtem wynosiła 97,8 proc. średniej płacy zatrudnionych w całej gospodarce narodowej, to obecnie wynosi ona 109,9 proc.

Jednym z czynników naruszających właściwy układ proporcji między kadrami inżynieryjno-techniczną a robotniczą są obowiązujące jeszcze dziś różne tabele podatku od wynagrodzeń. Ujednolicenie podatku przyniesie korzyść pracownikom inżynieryjno-technicznym. Skorzystają z tego również kolejarze, nauczyciele, pracownicy handlu, gospodarki komunalnej, służby zdrowia i inni.

Choć część nisko zarabiających pracowników przeszła już do grup lepiej uposażonych, to jednak poniżej 600 zł zarabia jeszcze 4,2 proc. ogółu zatrudnionych, a od 600 do 700 zł — 2,9 proc.

Mówiąc o przedzjazdowym czynnie produkcyjnym przewodniczący CRZZ podkreślił, jak wielkim źródłem nowych rezerw może stać się aktywność klasy robotniczej. Należy podtrzymać tę aktywność i uczynić ją trwałym osiągnięciem. Jest to zadanie organizacji związkowych.

Z kolei zabral głos I sekretarz KW ZMS w Warszawie Stanisław Kocłotek.

Następnie w imieniu narady przedstawicieli wszystkich województw, Stefan Jędrzyczak, sekretarz KW we Wrocławiu proponuje skład komisji dla opracowania uchwały w sprawie wytycznych polityki partii na wsi. Zebrani jednogłośnie przyjmują proponowane kandydatury. (Pełny skład komisji podajemy oddzielnie).

Przed przerwą obiadową przemawiali jeszcze trzej delegaci bratnich partii: członek Biura Politycznego Komunistycznej Partii Danii — Willy Karlson, zastępca sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Indonezji — Mohamed Lukman i przewodniczący Partii Ludowo-Socjalistycznej Kuby — Juan Marinello.

Po przerwie obiadowej przewodnictwo obrad obejmuje członek Biura Politycznego

KC PZPR — Stefan Jędrzychowski.

Głos zabiera członek Biura Politycznego KC PZPR — Roman Zambrowski, który wygłasza referat pt. „Zmiany w Statucie Partii”.

Po wystąpieniu Romana Zambrowskiego, kontynuowano łączną dyskusję nad czterema referatami.

O uaktywnieniu i perspektywach ziemi koszalińskiej — mówił I sekretarz KW w Koszalinie — Mieczysław Bodalski.

O nowym projekcie statutu mówił Jerzy Wołczyk — I sekretarz KD Stare Miasto w Warszawie.

I sekretarz KW w Szczecinie — Józef Kisielewski mówił o pogłębianiu się stale od czasu VIII Plenum stabilizacji zarówno gospodarczej, jak i politycznej ludności zamieszkującej ziemię szczecińską.

Na trybunie sekretarz generalny Komunistycznej Partii Syrii — Kaled Bagdasz. Stwierdza on, że wszyscy patrioci arabscy bez względu na przekonania, cieszą się z przyrostu uzyskiwanych przez naród polski, życzą mu sukcesów i zwycięstw pod kierownictwem jego marksistowsko-leninowskiej partii.

Jako ostatni w poniedziałek przemawiał sekretarz Krajowego Komitetu Komunistycznej Partii USA — James E. Jackson. Stwierdza on, że sukcesy PZPR na drodze wiodącej naród polski do socjalizmu, wzmacniają solidarność międzynarodową. Masy pracujące Polski i USA związane są licznymi więzami. Zrozumiało jest więc ta szczególna uwaga, z jaką Komunistyczna Partia USA śledzi drogę rozwoju PZPR. Osiągnięcia socjalistycznej przebudowy Polski, uzyskane pod przewodnictwem jej partii, wywierają korzystny wpływ na umysły tysięcy ludzi pracy w Ameryce.

Przewodniczący ogłasza przerwę w obradach o godzinie 10 we wtorek, 17 bm.

STEFAN BARTIK w rzeszowskim Klubie Dobrego Filmu

Na zaproszenie Klubu Dobrego Filmu, gościł w Rzeszowie znany aktor filmowy Stefan Bartik, który występował dotychczas w 14 polskich filmach. Jego bardziej znane role to: komendant posterunku policji („Ewa chce spać”), barman („Ostatni strzał”) i wreszcie kapitalista „Gruby” w nowym filmie polskim „Anatol szuka miliona”.

Stefan Bartik opowiedział o swojej karierze filmowej i z olbrzymim wzruszeniem wspominał Rzeszów, gdyż tutaj właśnie, w Teatrze im. Wandy Siemaszkowej, stał się pierwszym krokiem na „deskach scenicznych”.

Poprzedniego dnia Stefan Bartik był na „Podwieczorku bez mikrofonu”, oklaskiwany rzeszanie za monolog Wyrwiczka pt. „Przed sądem” i „Piosenkę katarzyniarza”.

(p)

„Anatol szuka miliona”



Na zdjęciu: Stanisław Jaworski w roli inspektora milicji w filmie „Anatol szuka miliona” zrealizowanego przez J. Rybkowskiego wg scenariusza K. T. Toplińskiego i A. Nowickiego, który wchodzi na ekrany kin rzeszowskich. CAF — fot. Matuszewski

Polska onkologia stosuje najnowsze metody leczenia

Radioaktywne złoto — w jamie brzusznej chorego

Są przypadki chorób nowotworowych, w których pewne wyniki lecznicze uzyskuje się stosując izotopy promieniotwórcze, np. radioaktywne złoto w postaci koloidalnej, tzn. w płynie, w którym zawieszona są nikiel drobiny tego metalu (wielkości 20—30 milionowych milimetrów).

Jesteśmy właśnie świadkami takiego zabiegu w sali operacyjnej Instytutu Onkologii w Warszawie, gdzie leżąca na stole starsza kobieta otrzymuje dawkę złota radioaktywnego.

Chora jest przytomna, ma tylko znieczulenie miejscowe na brzuchu, w miejscu, gdzie powioki brzuszne zostały nacięte, a przez otwór wprowadzono do jamy brzusznej gumową rurkę. Przez tę rurkę wiano najpierw ćwierć litra roztworu soli fizjologicznej, aby izotop złota mógł być dobrze rozprowadzony po całym wnętrzu. Teraz następuje najważniejszy moment zabiegu. Jeden z lekarzy przynosi z sąsiedniego pokoju małą skrzynkę z grubego ołowiu i ustawia ją przy stole operacyjnym. W skrzynce znajduje się już złoto radioaktywne w strzykawce, zawierającej tylko kilka centymetrów sześciennych płynu. Jeden z lekarzy szybko nakłada koniec gumowej rurki na wystaw-

jący ze skrzynki koniec strzykawki, drugi zaś wprowadza ją do brzucha.

Zaraz po tym inny lekarz powoli zaczyna naciskać rączkę tłoka strzykawki, a złoto koloidalne przechodzi do jamy brzusznej. Zabieg trwa parę minut, ale wszyscy obecni starają się być z daleka od izotopu, aby uchronić się przed napromieniowaniem. Dawka jest wprawdzie niewielka (tylko 120 milicurie), ale zbyt długie wystawianie organizmu na jej działanie może przynieść szkody, tym bardziej, że podobnych zabiegów lekarze przeprowadzają sporo.

Po wstrzyknięciu całej dawki, wprowadza się do jamy brzusznej jeszcze ćwierć litra roztworu soli fizjologicznej — dla dokładniejszego wymieszania zawartości w jamie brzusznej.

Po skończonym zabiegu lekarze przeprowadzają jeszcze parokrotnie pomiary radioaktywności, aby stwierdzić, czy złoto radioaktywne zostało równomiernie rozprowa-

tereny prawie bezludne lub bardzo słabo zaludnione. Na tych terenach możliwości rozwoju i zwiększenia produkcji rolniczej są u nas jeszcze bardzo duże; szczególnie rozwój hodowli ma korzystne warunki, choć pociągają za sobą duże nakłady budowlane. Te przykładowo zresztą wymienione momenty w sposób decydujący wpływają na ustalenie polityki kredytowej Banku Rolnego, który chce nadal, jak w latach poprzednich uprzywilejować osadnictwo i likwidację zniszczeń wojennych.

Osadnictwo, związane dziś z kupnem ziemi — rozwija się na terenie 10 powiatów południowo-wschodnich. Z roku na rok kredyty dla osadników zwiększamy tak, że każdy zakładający nowe gospodarstwo, jest w stanie przy pewnym wkładzie środków własnych, zbudować dom i budynki gospodarcze, zakupić inwentarz martwy itp. Nie należy również pomijać faktu poważnej pomocy materialnej jaką państwo zapewnia osadnikom przez stosowanie szeregu ulg w postaci czasowych zwolnień z podatków i obowiązkowych dostaw, 30 proc. rabatu przy zakupie ziemi za gotówkę itp.

Liczymy, że najwięcej kredytów udzielimy osadnikom, których liczba już dzisiaj jest większa, niż w roku ubiegłym, choć to dopiero luty.

Najwięcej ziemi do sprzedania mamy w pow. Ustrzyki, Lesko, Sanok, Przemyśl, Radowo, Jarosław i Lubaczów. Cena jej jest nieporównanie niższa od wolnorynkowych — a to dlatego, by umożliwić bezrolnym i małorolnym nabycie ziemi.

Nic dziwnego, że kandydatów jest coraz więcej. Zagospodarowanie rolnicze tych powiatów przyczyni się, choć w małym stopniu do likwidacji przeludnienia w innych.

II

Drugi cel naszych kredytów — to likwidacja zniszczeń wojennych. Już od kilku lat dla powiatów dotkniętych zniszczeniami, uruchamiamy znacznie większe kredyty. Od ubiegłego roku państwo przeznaczyło na ten cel 800 mln zł, które będą uruchomione w okresie 1953—1960, a z których na ten rok przypuszczalnie należy — województwo rzeszowskie dostanie około 60 mln zł. Takich powiatów, które korzystać będą z tego rodzaju pomocy, jest w naszym województwie 18, tj. wszystkie z wyjątkiem rzeszowskiego, łancuckiego, przeworskiego i brzozeńskiego.

Przy okazji należy wyjaśnić pewne nieporozumienie. Wie-

lu ludzi zrozumiało, że państwo na likwidację zniszczeń wojennych dawać będzie dotacje — tj. kredyty bezzwrotne i z tego powodu tak masowo zapisywało się na tę pomoc. Państwo rzeczywiście uruchomiło duże środki, ale jedynie i wyłącznie w formie kredytu o bardzo dogodnych warunkach i terminach spłaty. Kredyt ten jest przeznaczony dla tych, których budynki mieszkalne i gospodarcze zostały zniszczone w czasie działań wojennych, a którzy się jeszcze nie odbudowali w części lub w całości.

III

Poważnym problemem jest u nas ciągle postępujące rozdrabnia-

ustalonymi przez państwo kierunkami polityki kredytowej.

IV

Ludność wiejska zaczyna lepiej rozumieć korzyści, jakie wynikają z podejmowania wspólnych wysiłków w rolnictwie, czego dowodem jest duży rozwój ilościowy kółek i zrzeszeń rolniczych w ostatnich dwóch latach. Niewątpliwie zainteresowanie się tymi nowymi formami gospodarki samorządu wiejskiego ujawnia się w sposób wyraźny i dobitny we wszelkiego rodzaju akcjach i wysiłkach organizowanych przez kółka rolnicze.

V

Kierunek kredytowania spółdzielni produkcyjnych powinien być zasadniczo jeden, a mianowicie sprzyjający intensyfikacji produkcji rolnej, zarówno hodowlanej, jak i roślinnej. Wyniki lat ubiegłych wskazują, że produkcja w spółdzielniach wzrasta, wskazują jednak i to, że wiele potrzeb jeszcze wysiłku, pracy i ofiarności członków, aby poziom jej stał się w pełni zadowalający. Aby spółdzielniom ułatwić uzyskanie jak największych wyników produkcyjnych, Bank Rolny zamierza w bieżącym roku przede wszystkim kredytować:

w spółdzielniach nie prowadzących do tej pory hodowli zwierząt — zakup materiału zarodowego, a ponadto tam, gdzie brak odpowiednich pomieszczeń dla bydła — budowę ich w koniecznym zakresie;

we wszystkich spółdzielniach — zamierzenia związane z zagospodarowaniem łąk i pastwisk oraz zakup maszyn i narzędzi rolniczych, niezbędnych spółdzielniom do zmechanizowania prac.

Wymienienie owych trzech zasadniczych kierunków kredytowania nie oznacza bynajmniej, że inne cele inwestycyjne, czy produkcyjne — zostają wyłączone z pomocy kredytowej Banku. Przeciwnie — każdy objaw inicjatywy spółdzielczej, mający na celu wzrost gospodarki zespołowej oraz przez to samo poprawę bytu członków spółdzielni ma wszystkie szanse realizacji przy współudziale kredytów bankowych. Oczywiście spółdzielnie muszą mieć na uwadze, że każde przedsięwzięcie inwestycyjne musi mieć pełne uzasadnienie gospodarcze oraz być choć częściowo sfinansowane własnymi środkami spółdzielni.

Coraz więcej krajowych pralek



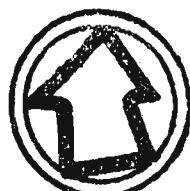
Nie zauważyliśmy

W Anglii — gdzie jak wiadomo, z psów nie żartuje się — dr Guy Dayes z Sussex napisał obszerną pracę naukową, w której udowodnił, że człowiek współzyczący przez długi czas z psem... upodabnia się do niego fizycznie. Praca dr Dayesa ilustrowana jest licznymi portretami psów oraz właścicieli.

Dla nikogo nie zabraknie cementu

W tym roku nie zabraknie cementu dla nikogo. Ten fakt z zadowoleniem powitają z pewnością rolnicy, zamierzający przystąpić do budowy domu mieszkalnego czy budynków gospodarczych oraz do budowy silosów i gnojow-

ni. PZGS i GS sprzedają cementu „150”, „250” i „350” w dowolnych ilościach i bez żadnych ograniczeń. W kwietniu ukaże się również w sprzedaży cement rumuński tak chętnie nabywany w ubr.



Na zdjęciu: Ostateczna kontrola gotowych pralek na stacji prób w Wytwórni Wyróbów Precyzyjnych w Czarnej Wsi (woj. białostockiej). CAF — fot. Uchymiak

(jn)

M. K.

W r. 1959 - dalsza poprawa struktury zatrudnienia

● Pogłębienie procesu zapoczątkowanego między II a III Zjazdem PZPR

● Największy wzrost zatrudnienia w gospodarce komunalnej i mieszkaniowej

● Ponad 300 tys. nowych pracowników potrzebuje gospodarka w r. 1959

W r. 1959 nastąpi w strukturze zatrudnienia dalsze pogłębienie zmian charakterystycznych dla całego okresu między II a III Zjazdem PZPR. Chodzi mianowicie o stopniowy wzrost udziału usługowych gałęzi gospodarki w ogólnym zatrudnieniu oraz spadek udziału administracji.

Przy ogólnym wzroście zatrudnienia w gospodarce socjalistycznej o około półtora procent w stosunku do r. 1958, a w gospodarce socjalistycznej poza rolnictwem — o 2,2 proc., liczba osób pracujących w gospodarce komunalnej i mieszkaniowej zwiększy się o 6,8 proc., w usługach socjalnych i kulturalnych — o ok. 4 proc., a w obrocie towarowym — o 2,7 proc. Również powyżej przeciętnej przyrostu zatrudnienia poza rolnictwem znajduje się transport i łączność (wzrost o 2,5 proc.).

Warto wspomnieć, że tak że w całym okresie 1953—1958 największą dynamikę wzrostu wykazywało zatrudnienie w gospodarce komunalnej i mieszkaniowej. Podczas gdy łączny przyrost liczby pracowników w gospodarce socjalistycznej poza rolnictwem

wyniósł w tym czasie około 15 proc., zatrudnienie w gospodarce komunalnej i mieszkaniowej zwiększyło się aż o ok. 62 proc., dzięki czemu jego udział w ogólnym zatrudnieniu podniósł się z 2 proc. w r. 1953 do 2,8 proc. w r. 1958. Zatrudnienie w usługach socjalnych i kulturalnych osiągnęło w r. 1958 o ok. 36,4 proc. wyższy poziom niż w r. 1953, wyprzedzając w liczbach bezwzględnych zatrudnienie w obrocie towarowym i zajmując trzecie miejsce, niewiele już ustępując budownictwu. Liczba pracujących w transporcie i łączności zwiększyła się w tym

czasie o 24 proc., co podniosło ich udział w ogólnym zatrudnieniu w gospodarce socjalistycznej poza rolnictwem z 9,4 proc. do 10,1 proc. Najślabiej wśród działów usługowych wzrosło zatrudnienie w obrocie towarowym (o 11,2 proc.).

W przemyśle liczba zatrudnionych zwiększyła się w r. 1959 o 40,9 tys. osób w porównaniu ze stanem w r. 1958, tj. o 1,4 proc.

Stosunkowo silnie natomiast wzrosło zatrudnienie w budownictwie (o 5,2 proc.), co wiąże się ze znaczącym zwiększeniem planów budowy mieszkań oraz ogólnym rozszerzeniem działalności inwestycyjnej.

W administracji nastąpiła dalsza redukcja etatów o 13,8 tys. Ulegnie także zmniejszeniu — w wyniku postępującego procesu porządkowania gospodarki PGR i intensyfikacji ich pracy — liczba pracowników rolnictwa.

W sumie zatrudnienie w gospodarce społecznej (bez spółdzielni produkcyjnych) zwiększy się ma w r. 1959 w stosunku do roku 1958 o 107 tys. osób, a w gospodarce socjalistycznej poza rolnictwem — o 141,7 tys. Poza tym przewiduje się, iż zatrudnienie w gospodarce drobnotowarowej poza rolnictwem wzrośnie ok. 18 tys. osób.

Ciekawostki ze świata



W nowym programie cyrku Barlaya (NRD) występują z wielkim powodzeniem tresowane małpy. FOT - CAF

Na zawołanie starego, siedzący na końcu hali przy kołowrotku mały chłopak, liczący może jakieś 12 lat, splunął (jak stary) w dłoń i zaczął obracać korbą... Kołowrotek był drewniany, mocno „sfatygowany” — i obracając się, wydawał jakieś dziwne dźwięki... Gdy chłopiec zaczął obracać, mężczyzna z workiem stojący gdzieś w połowie hali zaczął powoli krok po kroku stąpać ku tyłowi, a sznurek, który trzymał w ręku wydłużał się...

Obok nich w hali pracowało jeszcze kilka par. Powrozy kręśli mężczyźni, przeważnie starsi. Kołowrotkami poruszały dzieci, także starsi i chyba jedna kobieta.

Hala była duża, przestronna i, nawet dość jasna. W tym roku pierwsza połowa zimy okazała się na tyle łaskawa, że można było w hali pracować. Nic tu nie ogrzewało powietrza, a drzwi i okna posiadały wiele szpar, w których bezustannie gwizdał zimny wiatr. Jednostajne piszczenie i skrzy pienie kołowrotków działało usypiająco. Manufaktura wiodła jeden ze swoich codziennych, roboczych dni.

A działa się to w Radymnie — osadzie leżącej nad Sanem, między Przemysłem a Jarosławem w roku...

Właśnie. W którym roku?... Będziemy szczerzy. Wytwórni powrozów, a ściślej — Zakład Powroźniczy Powiatowej Spółdzielni Pracy Usług Rzemieślniczych w Radymnie oawieźliśmy zaledwie parę tygodni temu. Opisany wyżej obrazek jest jak najoardziej współczesny. Ale ten sam obrazek byłby znowu jak najoardziej dokładny i wierny, gdybyśmy akcję umieścili na przykład w latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia. W tym to bowiem okresie istniało już, a nawet cieszyło się popularnością pierwsze krajowe Towarzystwo Powroźnicze w Radymnie, z którego funduszy wybudowano halę produkcyjną, mieszczącą kołowrotki kilkunastu rodzin.

HISTORIA RADYMNIANSKIEJ MANUFAKTURY

Co światlejszy radymnianin opowie przybyszowi, który za wita do miasteczka i wyrazi chęć posłuchania czegoś o jego historii: że gród ten ma w swoim herbie żaglowy statek, że kiedyś, kiedyś — jak to dzisiaj z dziadkiem opowiadali ich pradziadkowie — w Radymnie San płynął innym korytem. Już na przełomie wieków XII i XIII był tutaj podymny port rzeczny, a radymniański kupcy mieli własne miejsce składowe w Gdańsku. W ogóle miasto było bardzo bogate i lubiące pohandlować.

Chyba w tej żyłce do morskiej gałęzi handlu i żeglugi tkwił geneza faktu, że gdzieś koło połowy XIX wieku na podwórkach radymniańskich zagród coraz częściej poja-



wiały się skrzyplące kołowrotki, na których kręcono wstążki rdczaju sznury dla potrzeb rzemiełców, rozwijającego się przemysłu, a nawet mocne liny okrętowe. A że tych powroźników było coraz więcej, więc w roku 1879 przeszli się w towarzystwo, złożyli pieniądze i wybudowali halę, w której wszyscy znaleźli dach nad głową. Dach, pod którym mogli pracować bez względu na pogodę. Praca została tam zorganizowana w sposób manufakturalny.

Mijały lata. Z czasem radymniańskie towarzystwo powroźnicze stało się największym producentem lin i powrozów w kraju. Historia ciekawa. Jest w niej sporo uroku i czegoś, co w pewnym sensie może zaspościć dumę lokalnego patriotę.

JAK PORZUCONA KOCHANKA

Ale historia radymniańskiej wytwórni powrozów przypomina na trochę historię podstarzałej dziewczyny, porzuconej przez atrakcyjnych kochanków, która monotonicznie z dnia na dzień żyje samymi wspomnieniami, słodzącymi jej w jakiś sposób szarość codzienności i brak perspektyw.

„Powroźownia” w Radymnie żyje wspomnieniami. I właśnie te wspomnienia słodzą radymniańskim powroźnikom szarość codzienności.

Metody pracy nie zmieniły się tutaj zupełnie. W dalszym ciągu są te same drewniane, skrzyplące kołowrotki, na których pracowano jeszcze za czasów... Franciszka Józefa.

A JEDNAK SĄ OPTYMISTAMI

Ludzie zarabiają tu 700 — 2.200 złotych miesięcznie. Niejednokrotnie na pobory pracu je nieraz i cała rodzina. Z tego zarobku niektórzy powroźnicy około połowę przepijają w dwu miejscowych karczmach.

Bo kłamstwem byłoby twierdzenie, że wszyscy pracownicy Zakładu Powroźniczego szukają optymizmu w butelce. Są przecież ludzie, którzy nie zrazili się tysiącem rozczarowań i niepowodzeń — i jednak chcą coś ro-

bić. W tym właśnie tkwi ich optymizm.

Zakład powroźniczy w Radymnie zrzesza około 30 członków. Natomiast pracuje w nim dużo więcej osób, gdyż — jak już wspomnieliśmy — przy jednym kołowrotku i na jedne pobory pracuje czasem i cała rodzina. Większość powroźników — to ludzie, którzy od najmłodszych lat pracują w tym zawodzie. Cechuje ich ofiarność i troska o dobre imię zakładu, czego wynikiem jest fakt, że i dziś radymniańskie wyroby słyną z najlepszej jakości i mają licznych nabywców w całym kraju. A że zapotrzebowania ich realizowane są często w 50 procentach jest winą dotychczasowej „mechanizacji”.

Najstarsi pracownicy tego dziwnego zakładu to: liczący już 72 lata Wawrzyniec Hopkało i 67-letni Tomasz Kraus. Oni to m. in. swoim przykładem zachęcali innych do pracy w tym niezwykłym zawodzie, mimo wielu rozczarowań.

PLANY I ROZCZAROWANIA

A historia tych rozczarowań przedstawia się w skrócie następująco. W okresie, gdy ludzie w naszym kraju nie mieli nic innego na głowie tylko plan 6-letni, w radymniańskiej wytwórni powrozów zaczęto radykalnie myśleć o jakiejś koegzysten-

cji ze współczesnością. Planowano na początek zaprowadzenie w hali centralnego ogrzewania. Planowano zastosowanie jakiejś maszyny, która by poruszała kołowrotki. Powroźnicy chcieli mieć wentylatory w hali, a w szczególności w pomieszczeniu, gdzie odbywa się tzw. czasa tam w bardzo obfitych ilościach kurz, który w ciągu całego dnia wdychają do płuc pracujący tam ludzie... Chcieli mieć stołówkę, łazienki i świetlicę, który to kompleks nazwali szumnie domem socjalnym.

Te plany w odróżnieniu od wielu innych, typowych w minionym okresie, nie są owocem wybujałej fantazji ani zarządu, ani rady nadzorczej — lecz są one po prostu wynikiem rozsądnego myślenia całej załogi. Wszyscy wiedzą, że zastosowanie jakiejś maszyny, która by poruszała kołowrotki odciążałoby ich zony no i przyniosłoby w rezultacie obniżkę kosztów własnych co najmniej o 25 procent. Dlatego też realizacja tych planów leżała i leży na sercu każdemu pracownikowi...

Przed kilkoma laty przystąpiono więc do realizacji planów. Wprawdzie nie założono jeszcze, ani nawet nie próbowano zakładać instalacji centralnego ogrzewania, podob-

nie jak nie zakupiono maszyn do poruszania kołowrotków. Natomiast wybudowano ten tzw. dom socjalny. Są w nim pomieszczenia na łazienki (tak bardzo potrzebne ze względu na warunki pracy), stołówkę i świetlicę... Ale to jeszcze żaden powód do radości. Bowiem radymniańskim powroźnikom zabrakło pieniędzy na wyposażenie tego domu. Tak więc prawie wykończony budynek od kilku lat nie jest właściwie wykorzystywany z braku urządzeń wewnętrznych. Niektórzy twierdzą, że łatwiej było wybudować budynek aniżeli zakupić potrzebne urządzenia wewnętrzne. Inni znów twierdzą, że wszystkiemu winien Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy, któremu do niedawna były obojętne kłopoty tej gałęzi radymniańskiego rzemiosła. A wizyty przedstawicieli władz wojewódzkich kończyły się jedynie stereotypowym stwierdzeniem:

„Pracujecie jak za króla Cwioka”... Trudno byłoby nie przyznać im racji. Fakty mówią za siebie.

UWAGI KOŃCOWE

Radymno powinno być zaznaczone na mapie jako jeden z superciekawych ośrodków turystycznych: chyba jedyna w Europie manufaktura. Manufaktura w epoce wielkich budowli komunizmu; w epoce atomu, daleko posuniętej automatyzacji i w przededniu podróży międzyplanetarnych.

Wytworzona sytuacja jest bardzo przykra. Powroźnikom, którzy wybudowali budynek po to, aby mogli w nim choć w zimie zjeść coś ciepłego, zmżyć z ciała grubą warstwę kurzu oraz w sposób kulturalny spędzać godziny wolne od zajęć — musi ktoś pomóc. A skrzyplące kołowrotki, które przetrwały już dwie wojny światowe i liczą obecnie 80 lat, muszą wreszcie ustąpić miejsca bardziej nowoczesnym urządzeniom! Już najwyższy czas, aby radymniańskie kołowrotki znalazły się w muzeach.

Bogusław Kotyłał
Wiesław Sęk

Czy wiecie, że...

...ojczyznę chryzantem są Chiny. Przed trzema tysiącami lat zaczęto tam hodować te kwiaty a obecnie jest ich około 1800 gatunków. Wśród nich wyróżnia się chryzantem „Srebrzysty smok”, która ma na 1 krzaku przeszło 600 kwiatów różnych kształtów, kolorów i wielkości.

...obszar stadionu sportowego w Moskwie im. „Lenina” w Łuznikach jest większy od księstwa Monako.

...samolot „Tu-104” składa się ze 120 tys. części wyprodukowanych z masy plastycznej i szkła organicznego.

...kapronowe pończochy wyrabiane są z węgla kamiennego. Ze smoły węglowej wydobywają fenol i z niego otrzymują biały proszek — kaproactan, podstawowy surowiec do kapronowych nici.

Wkrótce wielka wystawa malarstwa francuskiego

(AR) Muzeum Francuskie i Muzeum Narodowe w Warszawie urządzają ogromnie interesującą wystawę. Będzie to przegląd malarstwa francuskiego końca XIX wieku oraz wieku XX włącznie z dziełami artystów żyjących. Na wystawę przyjadą m. in. obrazy Van Gogha, Seurata, Odilon-Redona, Toulouse-Lautreca, Matisse'a, Picassa. Wystawa sztuki francuskiej obejmie w sumie około 150 dzieł. Jednocześnie odbędzie się pokaz Współczesnej Tkaniny Francuskiej. Komisarzem wystawy będzie znany ze swego życzliwego stosunku do Polski Jean Cassou, dyrektor Muzeum Sztuki Współczesnej w Paryżu.

Wystawa francuska przybędzie do Warszawy w połowie kwietnia br. i otwarta będzie w ciągu całego maja.

Ponadto dla obznajomienia polskiego społeczeństwa ze znaczeniem wystawianych prac — Muzeum Narodowe w porozumieniu ze Stowarzyszeniem Historyków Sztuki przygotowuje wędrowną wystawę kolorowych reprodukcji obrazów z ekspozycji francuskiej, które w ciągu kwietnia i maja dotrą do najdalszych nawet miejscowości.

Więcej wczasów rodzinnych

- 14 TYS. MIEJSC DLA MATEK Z DZIEĆMI
- W BR. WCZASY RODZINNE DLA 22.500 OSÓB
- ZWIĄZKOWE DOMY WCZASOWE DLA RODZIN PRACOWNIKÓW

(AR) W dyskusji nad referatem towarzyszka Gomułki jedna z delegatek, przedstawicielka kobiet łódzkich, postuluowała m. in. konieczność reorganizacji wczasów dla matek z dziećmi. W chwili obecnej Fundusz Wczasów Pracowniczych kieruje matki z dziećmi do czterech miejscowości, w których posiada odpowiednio zorganizowane domy wczasowe, a mianowicie w Kolumbie-Lesie, Niechorzu (woj. szczeciński), Mikuszowicach k. Białoska i Dusznikach. Niechorze i Kolumna-Las czynne są od maja do września, pozostałe 2 domy — przez cały rok. Łącznie domy te posiadają 14 tys. miejsc. Za 2-tygodniowy pobyt matki placą 120 zł, a dzieci przebywają tam bezpłatnie.

W najbliższym okresie ta forma wczasów nie będzie poważnie rozszerzana, jak wykazuje bowiem doświadczenie, najpotrzebniejszą i najpopularniejszą, jeśli chodzi o robotników, formą wczasów są wczasy rodzinne.

Toteż Fundusz Wczasów Pracowniczych kładzie ostatnio duży nacisk na rozszerzenie tej właśnie

formy wypoczynku. W roku ubiegłym wczasy rodzinne (organizowane poprzednio jedynie w Poblownie) organizowane były również w Michałowicach k. Jeleniej Góry i w Karpaczu; dysponowały one łącznie 19.800 miejsc. W tym roku ilość miejsc zostanie zwiększona do 22.500. Fundusz Wczasów Pracowniczych zamierza przystosować jeszcze kilka domów na wczasy rodzinne. Do końca br. uzyska się dodatkowo 2.000 miejsc. Dalsze rozszerzenie tej akcji zależne jest od uzyskanych na ten cel kredytów, matka placą bowiem za pobyt 120 zł, ojciec od 120—220 zł (zależnie od zarobków), dzieci — zaś — bez względu na ich ilość — korzystają z wczasów całkowicie bezpłatnie. Do wczasów tych więcej państwo dużo dopłaca.

Szereg związków zawodowych organizuje we własnym zakresie wczasy dla swych pracowników. W roku bieżącym skorzysta z nich 77 tys. osób; 23.100 (30 proc.) miejsc przeznaczonych jest na wczasy rodzinne. Niektóre związki budują na ten cel specjalne domy. Np. Związek Zaw. Pracowników Przemysłu Włókienniczego. Skórzanego i Odzieżowego buduje w Uście z własnych funduszy dom z 350 miejscami przeznaczonymi specjalnie na wczasy rodzinne. Inicjatywa ta godna jest jak najszerszego rozpowszechnienia.



Głodne świntę morskie na widok nurka schodzącego pod wodę ze skrzynką pełną ryb same przyplują pod jedzenie. Mieszkańcy akwarium w Miami na Florydzie otrzymują jedzenie cztery razy dziennie. Fot — CAF

● — TO CIĘ ZACIEKAWI ● TO CIĘ ZACIEKAWI — ●

Z LITERATURY

28-letni pisarz angielski, zaliczający się do grupy tzw. „młodych gniewnych ludzi”, Bruce Oliver, zamieścił w jednej z gazet londyńskich następujące ogłoszenie: „Autor, którego oryginalne poglądy spotykają się u innych z objawami wrogości, poszukuje „anioła-stróża”. Kandydatom, ubiegającym się o posadę nie wolno bać się krytyków literackich”.

NO TO CYKI!

Mieszkańcy Franklinton (USA) nie potrzebują już nawet udawać się do baru czy gospody, jeśli mają ochotę wypić kieliszek wódki. Wystarczy im po prostu odkręcić kran, aby móc „wzmocnić” się 40-procentowym napojem. Taką bowiem zawartość alkoholu posiada woda, płynąca w wodociągach tego miasta, a pochodząca z rzeczulki, do której wrzucono niedawno tysiące hektolitrowo zacieru z wykrytej niedawno przez policję bimbrowni.

PRAWO I KAZALNICA

Czy duchowny, który z kazalnicy piętnuje jako grzeszników małżonków związanych tylko ślubem cywilnym może być oskarżony o znieważanie? Adwokaci paryscy w czasie obrad, poświęconych tej

sprawie, doszli do pozytywnej odpowiedzi na to pytanie.

TAKTOWNY DEMOSTENES

Ogłoszenie z dziennika „Weser-Kurier”: „Mówca poszukuje na godzinę dziennie pokoju, szopy lub garażu dla ćwiczeń oratorskich w ustronnym miejscu, żeby nie przeszkadzać sąsiadom. Cena do uzgodnienia. Zgłoszenia pod...”

BEZ PERUK

Premier Ghany, Nkrumah, wezwał wszystkich sędziów swego kraju do zerwania ze zwyczajem noszenia peruk, będącym pozostałością po czasach brytyjskiego panowania. Noszenie peruk — oświadczył Nkrumah — jest nie tylko śmieszne, ale w klimacie tropikalnym niewygodne i wręcz niezdrowe.

MAŻ KRÓLOWEJ

„Mam zbyt mało doświadczenia w zakresie tego, co nazywa się samorządem” — stwierdził angielski książę Filip. Jak wiadomo, książę Filip jest małżonkiem królowej Wielkiej Brytanii.

WIZJA LOKALNA

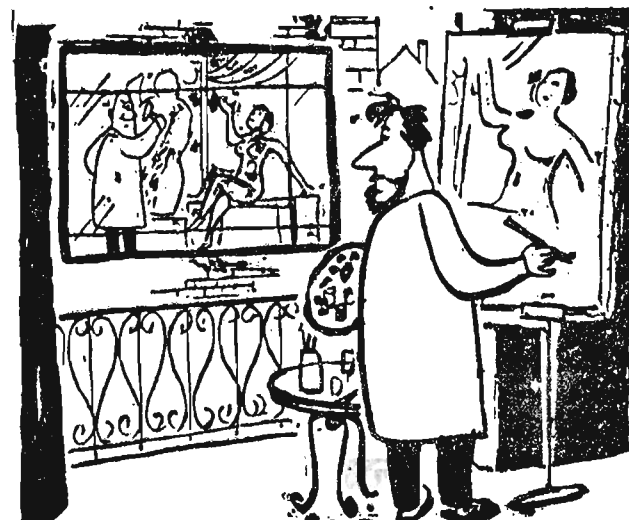
Redaktorzy ostatniego wydania Larousse'a nie zgodzili się co do definicji słowa — „strip-tease”. W rezultacie

wydawca zaprosił ich do kabaretu specjalizującego się w tej dziedzinie. W rezultacie owej „wizji lokalnej” definicja brzmi: „strip-tease” — powolne i sugestywne rozbiuranie się przy dźwiękach muzyki”.

CZUJNOŚĆ

Na pięć minut przed rozpoczęciem dorocznego balu,

zorganizowanego przez komórkę partii labourystowskich w hrabstwie Bedford (Anglia), gospodarze balu odesłali zamówioną orkiestrę. Jak się bowiem okazało, wśród muzykantów było dwóch zaprzysiężonych torystów, w tym — jako impresario orkiestry — przewodniczący miejscowej komórki partii konserwatywnej.



HUMOR ZAGRANICZNY

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” w Rozwadowie, pow. Tarnobrzeg

ogłasza przetarg

na wykonanie

- 1) robót malarskich olejnych 487 m²
- 2) robót malarskich klejowych 1.687 m²

Roboty zostaną przeprowadzone w zakładach produkcyjnych i sklepach spółdzielni. Blizszych informacji udziela Zarząd Spółdzielni. Oferty w zalakowanych kopertach mogą składać do dnia 25. III. 1959 r. przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne. Zarząd Spółdzielni zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. K-0575/1

ZARZĄD GMINNEJ SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” W NISKU

ogłasza przetarg

- 1) wykonanie robót malarskich w sklepach, biurach, masarni i bufecie.
- 2) wykonanie dwóch urządzeń sklepowych.
- 3) wykonanie i zainstalowanie filtra studziennego oraz doprowadzenie wody do Rozlewni Wód Gazowych w Nisku.
- 4) wykonanie okna wystawowego oraz drzwi z zabezpieczeniem do budynku WDT w Pysznicy.
- 5) przeprowadzenie konserwacji i remontu windy w magazynie zbożowym w Nisku.
- 6) wybudowanie magazynu o rozmiarach 12x8 w Kłyżowie.
- 7) wybudowanie pieca kaflowego w WDT — Nisko.

Równocześnie OGŁASZAMY PRZETARG na sprzedaż 3 wozów na kołach ogumionych w dobrym stanie. Oferty należy składać do 30. III. 1959 r. w biurze Gminnej Spółdzielni „Sam. Chł.” w Nisku. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzegamy sobie dowolny wybór oferenta. K-0576/1

Pracownicy poszukiwani

TECHNIKA BHP zatrudni w Myszkowcach (pow. Lesko, woj. rzeszowski) — Krakowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Wodno-Inżynierskiego w Krakowie. Zapewnione zakwaterowanie oraz możliwość korzystania z: a) lodziennych stołówek. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Zgłoszenia pisemne lub osobiście w Dziale Kadry Przedsiębiorstwa — Kraków, ul. Grzegorzeczka 56 K-0516/6

Wiosna w tekstyliach

Miejski Handel Detaliczny Artykułami Przemysłowymi WŁÓKNO-ODZIEŻ-SKÓRA W RZESZOWIE

organizuje w dniach od 16 - 25 marca 1959 r. Dekadę Świątecznej Sprzedaży TekstylII

WSZYSTKIE SKLEPY TEKSTYLNE MHD, A SZCZEGÓLNIE: przy ul. Jagiellońskiej 1, przy ul. Grunwaldzkiej 18, przy ul. Lwowskiej 3, przy ul. Bloki WSK

polecają w bogatym asortymencie, wysokich gatunkach i niskich cenach materiały:

- ◆ wełniane ◆ bawełniane
- ◆ jedwabne ◆ lniane

ZAPRASZAMY DO ODWIEDZANIA K-0573/1

Ogłoszenia drobne

Podziękowanie

ZA TROSKLIWĄ opiekę lekarską w Szpitalu w Przemyślu składam serdeczne podziękowanie dr Stefanowi Kaczorowi, dr Jerzemu Kaczorowi, dr Kądzieli oraz siostrze Wieniewskiej i siostrze Lyr-dzie — wdzięczna pacjentka Gmyrek. Pg-0270/1

Sprzedaż

MASZYNY spycharki do cięcia, olejny i obłogi — dl. cięcia 120 cm, grubość cięcia 0,5 — 5 mm, wydajność 700 m²/8 godz. — sprzedam. Cena 80.000 zł. Paprzyca Leszek — Oświęcim, ul. Sienkiewicza 13, tel. 713. K-0552/1

DOM w Rzeszowie sprzedam. Oferty 6182 „Prasa” — Kraków, Rynek 46. K-0560/1

DYFERENCJAŁ samochodu „MAN 105”, w dobrym stanie — sprzedam. Ruśkowski — Kraków, Borek Fałęcki, Na Zrębie 3. K-0563/1

W DOBRZECHOWIE 5 morgów pola — sprzedam (naprzeciw cegielni). Wiadomość: Lenartowicz — Dobrzechów. G-0270/1

SPRZEDAM 1 lub 2 morgi pola. Wiadomość: Klak Władysław, Jarosław, ul. Konarskiego 8 I p. G-0280/1

DOM, 20 arów ogrodu, w tym 80 drzew owocowych — sprzedam. Rzeszów, Pobiłno 388. G-0281/1

SPRZEDAM wille (24 pokoje) w Iwonicy-Zdroju, kuchnia w oddzielnym budynku. Wiadomość: Rzeszów, ul. I Armii Wojska Polskiego 11 m. 3. G-0284/1

Zguby

POPOWICZ Barbara zgubiła legitymację szkolną wydaną przez Liceum Ogólnokształcące w Łańcie. G-0286/1

ARABASZ Władysław zgubił dowód rejestr. nr A-55224 na ciągnik marki „URSUS” własność Rzeszów. Przedsięb. Budow. Prze-mysłowego wydany przez Prez. MRN Wydział Komunikacji Dro-gowej w Rzeszowie. G-0285/1

ADAMCZYK Jan zgubił legitymację szkolną nr 308/III/58 wydaną przez Szkołę Rzemiosł Budowlanych w Rzeszowie. G-0284/1

Lokale

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią superkomfort w Jasie w niekomfort lub pokój duży w Rzeszowie. Wiadomość: Rzeszów, Szopena 28/8. G-0287/1

ZAMIENIĘ 3 pokoje z kuchnią i łazienką (dzielnia willowa) w Jenleń Górze na mniejsze w Rzeszowie Wiadomość: Rzeszów, ul. Staszica 12/7. G-0283/1

MIELECKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO z siedzibą w Rzemieniu, pow. Mielec

ogłaszają przetarg

na wykonanie

INSTALACJI ODGROMNEJ w Zakładzie Drzewnym w Rzemieniu

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty należy składać do dnia 31 marca 1959 r. godz. 14.

Dyrekcja Przedsiębiorstwa zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta. Dokumentacja i kosztorys jest do wglądu w biurze Dyrekcji Przedsiębiorstwa w godz. od 7 do 14. K-0578/1

ZESPÓŁ ELEKTROWNI WODNYCH SOLINA — MYCZKOWCE W MYCZKOWCACH pocz. Uherce, pow. Lesko

ogłasza przetarg

nieograniczony I, II i III

na sprzedaż

stalni pofalowanej o wymiarach 36x9 murowanej, z kamienia i cegły pokrytej dachówką ceramiczną za cenę wywoławczą 25.000 zł.

Przetarg odbędzie się o godz. 8, 10 i 12 w dniu 24 marca 1959 r. Przystępujący do przetargu winni złożyć wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu. Wymagana jest rozbiórka budynku wraz z usunięciem materiału do dni czternastu od daty sprzedaży. K-0577/2

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” w Zmigrodzie, pow. Jasło

ogłasza przetarg ofertowy

na wykonanie następujących robót budowlanych:

1. wykonanie budynku na wytwórnicy wód gazowych w Zmigrodzie
2. wykonanie remontu kapitalnego budynku przeznaczanego na sklep w Świątkowej.

Blizszych informacji, ośnośnie zakresu robót udzieli Zarząd GS „Samopomoc Chłopska” w Zmigrodzie. Oferty na wykonanie robót mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze lub osoby prywatne w terminie do dnia 30 marca 1959 r. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta. K-0570/3

Poradnia Świadomego Macierzyństwa Rzeszów, pl. Wolności 17 czynna codziennie w godz. 13-17

udziela porad w zakresie

- zapobiegania ciąży
- leczenia niepłodności
- zaburzeń seksualnych

Na miejscu do nabycia broszury i książki oraz środki antykoncepcyjne.

WYTNIJ! **ZACHOWAJ!**

K-0484/30

Uwaga!

Poborowi i ponadkontyngentowi

roczników 1937, 1938, 1939 i 1940

podajmy pracę w kopalni węgla kamiennego w ruchu dołowym, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 30 kwietnia 1959 r.

Będziecie natychmiast rekrutowani od pełnienia czynnej służby wojskowej, a z chwilą osiągnięcia 23 roku życia otrzymacie książeczkę wojskową z przeniesieniem do rezerwy, pracując w tym czasie w kopalni.

Zgłaszajcie się w Katowickim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego w Katowicach — Welnowiec, ul. Armii Czerwonej nr 117, a otrzymacie skierowanie na jedną z niżej wymienionych kopalni:

Mysłowice — w Mysłowicach, Wleczorek — w Szopienicach Janowie, Wujek — w Katowicach Brynowie, Kleofas — w Katowicach Zajązu, Katowice — w Katowicach, Gottwald — w Katowicach, Prezydent — w Chorzowie, Barbara-Wyzwolenie — w Chorzowie, Michał — w Mi-chalkowicach, Siemianowice — w Siemianowicach, Śląsk — w Chropaczowie, Matylda — w Lipinach, Polska — w Świętochłowicach.

Ponadto przyjmujemy do pracy dołowej w kopalni każda ilość mężczyzn w wieku od 18—40 lat. Chętni zgłaszajcie się w Wydziale Zatrudnienia i Spraw Socjalnych Prezydium Miejskiej wgl. Powiatowej Rady Narodowej — właściwej dla Waszego miejsca zamieszkania, gdzie otrzymacie skierowanie do pracy oraz bezpłatny bilet kolejowy.

Miejscowi mogą się zgłaszać bezpośrednio w kopalniach.

Przy zgłaszaniu się do pracy należy obowiązkowo przedłożyć: dowód osobisty z okresowym wymeldowaniem z dotychczasowego miejsca zamieszkania, dokument wojskowy rejestracyjny ze skreśleniem z ewidencji terytorialnego WKR, zaświadczenie zwolnienia z ostatniego miejsca pracy wzgl. zaświadczenie Rady Narodowej — niepracowania zarobkowego.

Ochotnicy podejmujący pracę otrzymują:

1. Zakwaterowanie w Domu Górnik przy kopalni — tylko zamieszcowi.
2. Żywnienie w stołówce Domu Górnik kredytowane w okresie pierwszego miesiąca.
3. Ubranie i buty robocze na własność, przy czym koszt ich umorzony zostanie po 6 miesiącach nienagannej pracy.
4. Premie za nienaganną pracę 400 zł po 6 miesiącach i 800 zł po roku.

Płace wg obowiązującego w przemyśle węglowym Układu Zbiorowego kształtują się następująco:

— dla górników zatrudnionych w przodkach węglowych	— 3800 zł miesięcznie
— dla młodszych górników zatrudn. w przodkach węglowych	— 2700 zł miesięcznie
— dla pracowników kwalifikowanych pod ziemią	— 2400 zł miesięcznie
— dla ładowaczy w przodkach węglowych	— 2100 zł miesięcznie
— dla pracowników niekwalifikowanych pod ziemią	— 1800 zł miesięcznie

Ochotnicy zatrudnieni w kopalniach na dole po przeprowadzeniu 3 miesięcy nabywają uprawnień do kwartalnej premii z karty górnik.

Zostań więc górnikiem!

K-0579/4

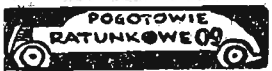


Wtorek 17

MARCA 1959 R.



Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 2, ul. Grunwaldzka 3. Staly dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 56.



Postój taksówek: tel. 31-50. Informator kolejowy: tel. 38-33. 'Orbis' tel. 36-35.



PAŃSTWOWY TEATR IM. W. SIEMASZKOWEJ - Giupli Jakub - godz. 19.



ZORZA (ul. 3 Maja) - Anatol szuka miliona (pol. l. 16) godz. 15.30, 17.30 i 19.30. SWIT (ul. Langiewicza) - Opuszczeni (wl. l. 14) godz. 18 i 20.

PRZCDOWNIK (ul. Pstrowskiego) - Zadzwońcie do mojej żony (pol.-czeski l. 18) godz. 17 i 19.

WDK (ul. Okrzei 7) - Diabełki wynalazek (czesk. l. 10) godz. 17 i 19.

STRZYŻÓW - ORODZENIE - Dziewczyna z domu poprawczego (NRD l. 16).

Uwaga: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF.



Program I

Program dnia: 6.30 15.25. Wiadomości: 5.00 6.00 7.00 8.00 13.55 16.00.

8.45 Radiowy kurs nauki języka angielskiego 9.00 Audycja szkolna dla kl. X - 'Nad Niemnem' słuchowisko 9.40 Audycja dla przedszkolaki 'O kłóliwym Heniu' 10.00 Koncert 10.30 Muzyka operowa 11.10 'Gruba Cieszka' fragm. powieści 11.30 'Rodzice a dziecko' 11.35 Wałce i polki 12.15 'Ludowe zespoły regionalne' 12.20 Koncert solistów 13.00 Audycja szkolna dla kl. VII pt. 'Czy 'Straszny Dwór' jest straszny' 13.20 Kalendarz muzyki 14.00 Dla młodzieży szkolnej reportaż C. Nowickiego pt. 'Elektermia' (cz. II) 14.20 Koncert rozrywkowy 15.00 Gra orkiestra Melachirino 15.30 Z życia Związku Radzieckiego 16.15 Sylwetki kompozytorów 17.05 Radiowy poradnik językowy 17.15 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego 17.30 Muzyka i aktualność 18.15 Skrzynka ubezpieczeń dobrovolnych PZU 18.20 Koncert zyczeń 19.00 Dziennik wieczorny i sprawozdanie dźwiękowe z obrad III Zjazdu PZPR 20.00 Polskie pieśni i tańce ludowe 20.30 '25 lat pracy senniczej' 21.05 Tradycje Lotnictwa Polskiego 22.00 'Dziękuję banany' odc. wrażeń z podróży do Wietnamu A. Fiedlera 22.20 Melodie na organach 22.40 Francuska muzyka popularna.

Program II

Program dnia: 7.40 15.05. Wiadomości: 5.30 6.30 7.30 8.30 12.04 15.00 20.00 21.10 23.50. 8.30 Koncert Paryskiego Zespołu Wokalnego 9.00 Magazyn muzyczny 9.40 Sztuka rozrywkowa kompozytorów polskich 10.00 Sprawozdanie dźwiękowe z obrad III Zjazdu PZPR 11.00 Gra polska kapela Fr. Dzierżanowskiego 11.30 Tańce symfoniczne 12.15 Przerwa 15.10 F. Liszt: Dwie rapsodie 15.30 Dla dzieci 'Trójkolorowa karkarda' 16.00 Pieśni w wykonaniu J. Orosz - sopran (Węgry) 16.20 W rytmie tańca 16.50 'Z warsztatu naukowca' 17.00 Radio-Reklama 17.15 Utwory Sarasatego i Paganiniego 18.05 Kwadrans walców 18.25 O problemach młodzieży 18.35 Muzyka i aktualność 19.30 Koncert 20.40 'Radio-wa opowieść o Wacławie Niżyńskim' 22.15 Muzyka taneczna 23.00 B. Bartók: Koncert na skrzypce i orkiestrę. ROZGŁOSNIA RZESZOWSKA 6.10 Komentarz T. Ostrowskiego 'Czyn zjazdowy trwa' 14.55 Radio-Reklama 16.00 Wiadomości ziemi rzeszowskiej 16.10 Felieton Jana Grygla: 'Z niedalekich podróży' 16.25 Audycja w oprac. W. Głowacza i Z. Wawszek: 'Uniwersytety bez indeksu'.

Podkarpacie

— drugim co do wielkości ośrodkiem hutnictwa szkła w kraju

Z geograficznym pojęciem Podkarpacie wiążemy zazwyczaj sylwetki wież wiertniczych i instalacje rafineryjne zagłębia naftowego. Tymczasem u boku nafty — ściślej mówiąc w oparciu o zasoby gazu ziemnego — powstaje w południowej części województwa dość pokaźny, zarówno co do rozmiarów jak i znaczenia ośrodek przemysłowy. Chodzi, oczywiście, o hutnictwo szkła — przemysł, który w ostatnich latach na Podkarpaciu rozwija się szczególnie dynamicznie. Zaliczenia lat 1959—1965 w dziedzinie przemysłu szklarskiego mówią, iż Podkarpacie stanie się drugim co do wielkości w kraju — po piotrkowskim — ośrodkiem szklanego hutnictwa. Wybiegnijmy więc nieco w przyszłość i wyobraźmy sobie to, co zresztą jest już ujęte w planach rozwoju gospodarczego Podkarpacia, jeżeli chodzi o tę gałąź przemysłu.

Gdy jedziemy pociągiem do Krosna od strony Jasła i mijamy przystanek kolejowy Polanka — Karol, rzuca nam się w oczy olbrzymia hala, nad którą wznoszą się kominy fabryczne. To właśnie budowana obecnie jedna z największych i najnowocześniejszych w Europie huta szkła technicznego „Polanka”. Pierwsze trzy piece tego szklarskiego giganta już płoną, trzy następne rozpalone zostaną w najbliższych miesiącach. Towarowe pociągi wiozą już w świat pierwsze wyroby „Polanki” — rurki ze szkła neutralnego i otowioowego.

Jeżeli chcemy jednak mówić o przyszłości podkarpacciego ośrodka hutnictwa szkła, przywołajmy na pomoc wyobraźnię. Nieopodal hali w Polance wyrosnąć za kilka lat następna, równa co do wielkości pierwszej. Znajdzie w niej pomieszczenie 6 dalszych pieców szklarskich wyposażonych w nowoczesne automaty. Kto nie widział jeszcze pierwszej budowanej obecnie hali, niech raczej sobie uświadomić kolosa, którego dwa kompleksy posiadają będą niebagatelną kubaturę 200 tys. m sześciu.

Produkcja „Polanki”, w większości antyimportowa, będzie mieć wielkie znaczenie dla wielu gałęzi naszej gospodarki. Tu produkować się będzie szkło dla przemysłów: chemicznego, farmaceutycznego, włókienniczych, radiotechnicznego, a nawet lampy kineskopowe do telewizorów. Rocznie ogółem grubo ponad 10 ton szkła. Huta zatrudni przy tym przeszło 2 tys. ludzi.

Przenieśmy się do odległego o 1,5 km Krosna. Istniejąca — tu stara huta szkła technicznego otrzymała ostatnio przydomek „I”. W Krośnie powstała bowiem jeszcze jedna huta szkła gospodarczego dla odróżnienia nazywana „Huta II”. W ostatnim roku 5-latkii w r. 1965 dostarczy ona produk-

cyj wartości prawie 90 mln zł. Nastawiona ona będzie głównie na produkcję szkła barwionego. Obie huty zatrudnią łącznie drugie 2 tys. ludzi.

Jeżeli chcemy jednak mówić o przyszłości podkarpacciego ośrodka hutnictwa szkła, przywołajmy na pomoc wyobraźnię. Nieopodal hali w Polance wyrosnąć za kilka lat następna, równa co do wielkości pierwszej. Znajdzie w niej pomieszczenie 6 dalszych pieców szklarskich wyposażonych w nowoczesne automaty. Kto nie widział jeszcze pierwszej budowanej obecnie hali, niech raczej sobie uświadomić kolosa, którego dwa kompleksy posiadają będą niebagatelną kubaturę 200 tys. m sześciu.

Produkcja „Polanki”, w większości antyimportowa, będzie mieć wielkie znaczenie dla wielu gałęzi naszej gospodarki. Tu produkować się będzie szkło dla przemysłów: chemicznego, farmaceutycznego, włókienniczych, radiotechnicznego, a nawet lampy kineskopowe do telewizorów. Rocznie ogółem grubo ponad 10 ton szkła. Huta zatrudni przy tym przeszło 2 tys. ludzi.

Przenieśmy się do odległego o 1,5 km Krosna. Istniejąca — tu stara huta szkła technicznego otrzymała ostatnio przydomek „I”. W Krośnie powstała bowiem jeszcze jedna huta szkła gospodarczego dla odróżnienia nazywana „Huta II”. W ostatnim roku 5-latkii w r. 1965 dostarczy ona produk-

cyj wartości prawie 90 mln zł. Nastawiona ona będzie głównie na produkcję szkła barwionego. Obie huty zatrudnią łącznie drugie 2 tys. ludzi.

Jeżeli chcemy jednak mówić o przyszłości podkarpacciego ośrodka hutnictwa szkła, przywołajmy na pomoc wyobraźnię. Nieopodal hali w Polance wyrosnąć za kilka lat następna, równa co do wielkości pierwszej. Znajdzie w niej pomieszczenie 6 dalszych pieców szklarskich wyposażonych w nowoczesne automaty. Kto nie widział jeszcze pierwszej budowanej obecnie hali, niech raczej sobie uświadomić kolosa, którego dwa kompleksy posiadają będą niebagatelną kubaturę 200 tys. m sześciu.

Produkcja „Polanki”, w większości antyimportowa, będzie mieć wielkie znaczenie dla wielu gałęzi naszej gospodarki. Tu produkować się będzie szkło dla przemysłów: chemicznego, farmaceutycznego, włókienniczych, radiotechnicznego, a nawet lampy kineskopowe do telewizorów. Rocznie ogółem grubo ponad 10 ton szkła. Huta zatrudni przy tym przeszło 2 tys. ludzi.

Przenieśmy się do odległego o 1,5 km Krosna. Istniejąca — tu stara huta szkła technicznego otrzymała ostatnio przydomek „I”. W Krośnie powstała bowiem jeszcze jedna huta szkła gospodarczego dla odróżnienia nazywana „Huta II”. W ostatnim roku 5-latkii w r. 1965 dostarczy ona produk-

cyj wartości prawie 90 mln zł. Nastawiona ona będzie głównie na produkcję szkła barwionego. Obie huty zatrudnią łącznie drugie 2 tys. ludzi.

Jeżeli chcemy jednak mówić o przyszłości podkarpacciego ośrodka hutnictwa szkła, przywołajmy na pomoc wyobraźnię. Nieopodal hali w Polance wyrosnąć za kilka lat następna, równa co do wielkości pierwszej. Znajdzie w niej pomieszczenie 6 dalszych pieców szklarskich wyposażonych w nowoczesne automaty. Kto nie widział jeszcze pierwszej budowanej obecnie hali, niech raczej sobie uświadomić kolosa, którego dwa kompleksy posiadają będą niebagatelną kubaturę 200 tys. m sześciu.

Produkcja „Polanki”, w większości antyimportowa, będzie mieć wielkie znaczenie dla wielu gałęzi naszej gospodarki. Tu produkować się będzie szkło dla przemysłów: chemicznego, farmaceutycznego, włókienniczych, radiotechnicznego, a nawet lampy kineskopowe do telewizorów. Rocznie ogółem grubo ponad 10 ton szkła. Huta zatrudni przy tym przeszło 2 tys. ludzi.

Przenieśmy się do odległego o 1,5 km Krosna. Istniejąca — tu stara huta szkła technicznego otrzymała ostatnio przydomek „I”. W Krośnie powstała bowiem jeszcze jedna huta szkła gospodarczego dla odróżnienia nazywana „Huta II”. W ostatnim roku 5-latkii w r. 1965 dostarczy ona produk-

cyj wartości prawie 90 mln zł. Nastawiona ona będzie głównie na produkcję szkła barwionego. Obie huty zatrudnią łącznie drugie 2 tys. ludzi.

Jeżeli chcemy jednak mówić o przyszłości podkarpacciego ośrodka hutnictwa szkła, przywołajmy na pomoc wyobraźnię. Nieopodal hali w Polance wyrosnąć za kilka lat następna, równa co do wielkości pierwszej. Znajdzie w niej pomieszczenie 6 dalszych pieców szklarskich wyposażonych w nowoczesne automaty. Kto nie widział jeszcze pierwszej budowanej obecnie hali, niech raczej sobie uświadomić kolosa, którego dwa kompleksy posiadają będą niebagatelną kubaturę 200 tys. m sześciu.

Produkcja „Polanki”, w większości antyimportowa, będzie mieć wielkie znaczenie dla wielu gałęzi naszej gospodarki. Tu produkować się będzie szkło dla przemysłów: chemicznego, farmaceutycznego, włókienniczych, radiotechnicznego, a nawet lampy kineskopowe do telewizorów. Rocznie ogółem grubo ponad 10 ton szkła. Huta zatrudni przy tym przeszło 2 tys. ludzi.

Przenieśmy się do odległego o 1,5 km Krosna. Istniejąca — tu stara huta szkła technicznego otrzymała ostatnio przydomek „I”. W Krośnie powstała bowiem jeszcze jedna huta szkła gospodarczego dla odróżnienia nazywana „Huta II”. W ostatnim roku 5-latkii w r. 1965 dostarczy ona produk-

cyj wartości prawie 90 mln zł. Nastawiona ona będzie głównie na produkcję szkła barwionego. Obie huty zatrudnią łącznie drugie 2 tys. ludzi.

Jeżeli chcemy jednak mówić o przyszłości podkarpacciego ośrodka hutnictwa szkła, przywołajmy na pomoc wyobraźnię. Nieopodal hali w Polance wyrosnąć za kilka lat następna, równa co do wielkości pierwszej. Znajdzie w niej pomieszczenie 6 dalszych pieców szklarskich wyposażonych w nowoczesne automaty. Kto nie widział jeszcze pierwszej budowanej obecnie hali, niech raczej sobie uświadomić kolosa, którego dwa kompleksy posiadają będą niebagatelną kubaturę 200 tys. m sześciu.

Jeżeli chcemy jednak mówić o przyszłości podkarpacciego ośrodka hutnictwa szkła, przywołajmy na pomoc wyobraźnię. Nieopodal hali w Polance wyrosnąć za kilka lat następna, równa co do wielkości pierwszej. Znajdzie w niej pomieszczenie 6 dalszych pieców szklarskich wyposażonych w nowoczesne automaty. Kto nie widział jeszcze pierwszej budowanej obecnie hali, niech raczej sobie uświadomić kolosa, którego dwa kompleksy posiadają będą niebagatelną kubaturę 200 tys. m sześciu.

Produkcja „Polanki”, w większości antyimportowa, będzie mieć wielkie znaczenie dla wielu gałęzi naszej gospodarki. Tu produkować się będzie szkło dla przemysłów: chemicznego, farmaceutycznego, włókienniczych, radiotechnicznego, a nawet lampy kineskopowe do telewizorów. Rocznie ogółem grubo ponad 10 ton szkła. Huta zatrudni przy tym przeszło 2 tys. ludzi.

Przenieśmy się do odległego o 1,5 km Krosna. Istniejąca — tu stara huta szkła technicznego otrzymała ostatnio przydomek „I”. W Krośnie powstała bowiem jeszcze jedna huta szkła gospodarczego dla odróżnienia nazywana „Huta II”. W ostatnim roku 5-latkii w r. 1965 dostarczy ona produk-

cyj wartości prawie 90 mln zł. Nastawiona ona będzie głównie na produkcję szkła barwionego. Obie huty zatrudnią łącznie drugie 2 tys. ludzi.

Jeżeli chcemy jednak mówić o przyszłości podkarpacciego ośrodka hutnictwa szkła, przywołajmy na pomoc wyobraźnię. Nieopodal hali w Polance wyrosnąć za kilka lat następna, równa co do wielkości pierwszej. Znajdzie w niej pomieszczenie 6 dalszych pieców szklarskich wyposażonych w nowoczesne automaty. Kto nie widział jeszcze pierwszej budowanej obecnie hali, niech raczej sobie uświadomić kolosa, którego dwa kompleksy posiadają będą niebagatelną kubaturę 200 tys. m sześciu.

Produkcja „Polanki”, w większości antyimportowa, będzie mieć wielkie znaczenie dla wielu gałęzi naszej gospodarki. Tu produkować się będzie szkło dla przemysłów: chemicznego, farmaceutycznego, włókienniczych, radiotechnicznego, a nawet lampy kineskopowe do telewizorów. Rocznie ogółem grubo ponad 10 ton szkła. Huta zatrudni przy tym przeszło 2 tys. ludzi.

Przenieśmy się do odległego o 1,5 km Krosna. Istniejąca — tu stara huta szkła technicznego otrzymała ostatnio przydomek „I”. W Krośnie powstała bowiem jeszcze jedna huta szkła gospodarczego dla odróżnienia nazywana „Huta II”. W ostatnim roku 5-latkii w r. 1965 dostarczy ona produk-

cyj wartości prawie 90 mln zł. Nastawiona ona będzie głównie na produkcję szkła barwionego. Obie huty zatrudnią łącznie drugie 2 tys. ludzi.

Jeżeli chcemy jednak mówić o przyszłości podkarpacciego ośrodka hutnictwa szkła, przywołajmy na pomoc wyobraźnię. Nieopodal hali w Polance wyrosnąć za kilka lat następna, równa co do wielkości pierwszej. Znajdzie w niej pomieszczenie 6 dalszych pieców szklarskich wyposażonych w nowoczesne automaty. Kto nie widział jeszcze pierwszej budowanej obecnie hali, niech raczej sobie uświadomić kolosa, którego dwa kompleksy posiadają będą niebagatelną kubaturę 200 tys. m sześciu.

Produkcja „Polanki”, w większości antyimportowa, będzie mieć wielkie znaczenie dla wielu gałęzi naszej gospodarki. Tu produkować się będzie szkło dla przemysłów: chemicznego, farmaceutycznego, włókienniczych, radiotechnicznego, a nawet lampy kineskopowe do telewizorów. Rocznie ogółem grubo ponad 10 ton szkła. Huta zatrudni przy tym przeszło 2 tys. ludzi.

Przenieśmy się do odległego o 1,5 km Krosna. Istniejąca — tu stara huta szkła technicznego otrzymała ostatnio przydomek „I”. W Krośnie powstała bowiem jeszcze jedna huta szkła gospodarczego dla odróżnienia nazywana „Huta II”. W ostatnim roku 5-latkii w r. 1965 dostarczy ona produk-

cyj wartości prawie 90 mln zł. Nastawiona ona będzie głównie na produkcję szkła barwionego. Obie huty zatrudnią łącznie drugie 2 tys. ludzi.

Jeżeli chcemy jednak mówić o przyszłości podkarpacciego ośrodka hutnictwa szkła, przywołajmy na pomoc wyobraźnię. Nieopodal hali w Polance wyrosnąć za kilka lat następna, równa co do wielkości pierwszej. Znajdzie w niej pomieszczenie 6 dalszych pieców szklarskich wyposażonych w nowoczesne automaty. Kto nie widział jeszcze pierwszej budowanej obecnie hali, niech raczej sobie uświadomić kolosa, którego dwa kompleksy posiadają będą niebagatelną kubaturę 200 tys. m sześciu.

Produkcja „Polanki”, w większości antyimportowa, będzie mieć wielkie znaczenie dla wielu gałęzi naszej gospodarki. Tu produkować się będzie szkło dla przemysłów: chemicznego, farmaceutycznego, włókienniczych, radiotechnicznego, a nawet lampy kineskopowe do telewizorów. Rocznie ogółem grubo ponad 10 ton szkła. Huta zatrudni przy tym przeszło 2 tys. ludzi.

Przenieśmy się do odległego o 1,5 km Krosna. Istniejąca — tu stara huta szkła technicznego otrzymała ostatnio przydomek „I”. W Krośnie powstała bowiem jeszcze jedna huta szkła gospodarczego dla odróżnienia nazywana „Huta II”. W ostatnim roku 5-latkii w r. 1965 dostarczy ona produk-

cyj wartości prawie 90 mln zł. Nastawiona ona będzie głównie na produkcję szkła barwionego. Obie huty zatrudnią łącznie drugie 2 tys. ludzi.

Jeżeli chcemy jednak mówić o przyszłości podkarpacciego ośrodka hutnictwa szkła, przywołajmy na pomoc wyobraźnię. Nieopodal hali w Polance wyrosnąć za kilka lat następna, równa co do wielkości pierwszej. Znajdzie w niej pomieszczenie 6 dalszych pieców szklarskich wyposażonych w nowoczesne automaty. Kto nie widział jeszcze pierwszej budowanej obecnie hali, niech raczej sobie uświadomić kolosa, którego dwa kompleksy posiadają będą niebagatelną kubaturę 200 tys. m sześciu.

Produkcja „Polanki”, w większości antyimportowa, będzie mieć wielkie znaczenie dla wielu gałęzi naszej gospodarki. Tu produkować się będzie szkło dla przemysłów: chemicznego, farmaceutycznego, włókienniczych, radiotechnicznego, a nawet lampy kineskopowe do telewizorów. Rocznie ogółem grubo ponad 10 ton szkła. Huta zatrudni przy tym przeszło 2 tys. ludzi.

Brawo uczniowie z „dziesiątki”!

I z pustych butelek będą cegielki na budowę nowej szkoły

Na uroczystym apelu w dniu 10 marca br. młodzież szkoły podstawowej nr 10 na Osiedlu WSK podjęła dodatkowe zobowiązanie na cześć III Zjazdu, postanawiając przeprowadzić masową zbiórkę pustych butelek. Uzyskane w ten sposób pieniądze przeznaczają na Społeczny Fundusz Budowy Szkół.

scu dostarczone przez młodzież butelki.

Wychowankowie szkoły podstawowej zobowiązali się również przetrząsnąć na fundusz budowy szkoły składki ze zorganizowanego wieczorku artystycznego dla rodziców. Warto dodać, że w okresie Zjazdu dzieci wpłaciły już ze składek członkowskich 1.000 zł na SFBS.

W dniu 15. III. br. pracownicy MHD odbierali na miej-



Na zdjęciu: W tym dniu w szkole było rojno. Każdy przyniósł pustą butelkę, a niektórzy nawet po kilka.

Uzbierało się sporo butelek — będą cegielki na nową szkołę.



Czas na wiosenne porządki

Jeżeli Osiedle przy ulicy Obrońców Stalingradu otrzyma więcej drzewek i zieleni, będzie to bez dwóch zdań zasługą Komitetu Blokowego nr 26. Komitet ów czyni właśnie starania, o otrzymanie 1.000 sztuk drzewek, którymi zamierza wysadzić ulicę Staszica oraz plac wewnątrz osiedla.

Jeżeli Osiedle przy ulicy Obrońców Stalingradu otrzyma więcej drzewek i zieleni, będzie to bez dwóch zdań zasługą Komitetu Blokowego nr 26. Komitet ów czyni właśnie starania, o otrzymanie 1.000 sztuk drzewek, którymi zamierza wysadzić ulicę Staszica oraz plac wewnątrz osiedla.

Inicjatywie komitetu blokowego należy przyklasnąć tym bardziej, że rzeczywiście osiedle to posiada znikomą tylko ilość drzewek. W tej chwili także myśli się już o przeoraniu niektórych placów wewnątrz osiedla i zasianiu nowej trawy. Z nastaniem wiosny komitet planuje urządzić klomby i rabaty przed blokami.

Jeżeli Osiedle przy ulicy Obrońców Stalingradu otrzyma więcej drzewek i zieleni, będzie to bez dwóch zdań zasługą Komitetu Blokowego nr 26. Komitet ów czyni właśnie starania, o otrzymanie 1.000 sztuk drzewek, którymi zamierza wysadzić ulicę Staszica oraz plac wewnątrz osiedla.

Rzecz jasna, że sam komitet prac tych nie wykona, że przy sadzeniu pracować będą także mieszkańcy tej dzielnicy. Dobrze, że komitet pomyślał już teraz o wydzieleniu odpowiednich miejsc wokół piaskownicy, na których dzieci będą mogły swobodnie hasać.

Jeżeli Osiedle przy ulicy Obrońców Stalingradu otrzyma więcej drzewek i zieleni, będzie to bez dwóch zdań zasługą Komitetu Blokowego nr 26. Komitet ów czyni właśnie starania, o otrzymanie 1.000 sztuk drzewek, którymi zamierza wysadzić ulicę Staszica oraz plac wewnątrz osiedla.

były tylko nie za swobodnie, tak jak to miało miejsce w ubiegłym roku. Swoboda dzieci w zabawach posunęła się tak daleko, że bez

(beta)

Co to znaczy leżeć bez d w ó c h ? ...

... i wiele innych tajemników gry w brydża sportowego poznasz na kursie dla początkujących jaki zamierza zorganizować sekcja brydża sportowego WDK. Zajęcia odbywać się będą dwa razy w tygodniu pod okiem rutynowanych brydżystów. Kurs rozpoczyna się we środę (18 bm. — godz. 18).

Zapisy przyjmuje sekretariat WDK (tel. 25-34). Kurs trwa będzie 6 tygodni, w czasie których słuchacze zapoznają się z zasadami gry w brydża sportowego.



CO DZIŚ NA OBIAD? KRUPNIK na kościach cielęcych. WATROBKA smażona, ziemniaki, kapusta. KISIEL z jabłek.

„III Podwieczorek bez mikrofonu” w Klubie Dobrego Filmu

Kolejny „III Podwieczorek bez mikrofonu” miał bardzo bogatą część artystyczną. Wystąpił znakomity iluzjonista polski — KIEPES, który w 20-minutowym programie zaprodukował swe najlepsze pozycje. „Resort” piosenek reprezentowali tym razem: czwórka rewerleryów RPB pod kierownictwem — Jana Haluszki (doskonala zwłaszcza w piosence „A psik”) oraz E. Schosier i W. Aleksandrow — piosenki sentymentalne. Kątek muzyki regionalnej wypiełnił Feliks Wojnarowicz — znany cymbalista PDK z Jasła, a jego kolega Alfred Mastel zbierał oklaski za monolog pt. „Sztuczny lunatyk”. Ponadto występowała a la Zalucki recytował — debiutujący satyryk — Ta-

deusz Odor. O Stefanie Bartiku, który brał również udział w „Podwieczorku” piszemy w innym miejscu. Zapowiadał red. Julian Woźniak. Ilustracja muzyczna — zespół instrumentalny pod kierunkiem Jana Babuła. Jak nas informują organizatorzy atrakcją „IV Podwieczorku bez mikrofonu” będzie udział znanego literata — Stanisława Dygata („Pożegnania”, „Jeziorek Bodeńskie”, „Podróż”) — laureata nagrody literackiej „Przeglądu Literackiego”. Rozpocznie się również I etap konkursu filmowego — I nagroda dwutygodniowe wczas w Zakopanem. Przeprowadzą kartę wstępu w sekretariacie WDK tylko dla członków Klubu Dobrego Filmu. (p.)

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT —

Międzynarodowe kontakty sportowców rzeszowskich

Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej w Rzeszowie gościł swego czasu delegację DTSE z Drezna (odpowiednik WKKF) celem nawiązania kontaktów sportowych w roku bieżącym. Na konferencji, w której uczestniczyli przedstawiciele okręgowych związków sportowych i niektórych tylko klubów nawiązano kontakty w piłce nożnej, żużlu, lekkoatletyce, boksie, gimnastyce akrobatycznej, siatkówce. Po przeanalizowaniu sił i możliwości

Udane spotkanie

Członkowie egzekutywy KP PZPR i Prezydium PRN w Rzeszowie spotkali się z działaczami sportowymi, trenerami i producentami zawodnikami pow. rzeszowskiego. W spotkaniu tym uczestniczył m. in. I sekretarz KP PZPR poseł na Sejm PRL tow. Rudolf, sekretarz KP PZPR Mula, przewodniczący Prezydium PRN Wołoszynowski. Obecny był również zastępca przewodniczącego WKKF tow. Bartosiewicz oraz przewodniczący Rady Wojewódzkiej LZS ob. Wierchołek. W towarzyskim spotkaniu uczestniczyło około 40 zawodników i działaczy. Odbyło się ono w miłej atmosferze. A podczas towarzyskich rozmów dzielono się uwagami, sportstrzeżeniami dotyczącymi pracy sportowej na wsł.

Mistrzostwa szachowe Rzeszowa

Zarząd Okręgowego Związku Szachowego powierzył Klubowi Sportowemu „Ruch” organizację indywidualnego turnieju szachowego o mistrzostwo Rzeszowa.

Zgłoszenia przyjmują się w poniedziałki i czwartki od godz. 18—20 w bibliotece Zw. Zaw. Kolejarzy — plac Zwycięstwa 5 (I p). Turniej rozpocznie się w poniedziałek 23 marca o godz. 17.30 w świetlicy ZZZK — plac Zwycięstwa 5 (I p). Rozgrywki odbywać się będą w poniedziałki i czwartki o godz. 17.30. W turnieju może uczestniczyć każdy szachista. Sędzią mistrzostw będzie J. Der.

Kierownictwo Komitetu Powiatowego i Prezydium PRN obiecało daleko idącą pomoc i przyrzekło stałe opiekować się rozwojem sportu na wsł.

W lipcu odbędzie się spotkania lekkoatletów najpierw w Dreźnie, a rewanż w Rzeszowie w dniach 28—30 sierpnia. Program obejmuje 10 konkurencji i 14 męskich. Gimnastykę akrobatyczną reprezentować będzie zespół mistrza Polski Stali Rzeszów na zawodach w Dreźnie w dniach 4—11. X. br. Zawody rewanżowe odbędą się w Rzeszowie w grudniu.

Najlepsi żużlowcy rzeszowskiej Stali wyjadą na indywidualny międzynarodowy turniej do Meissen (woj. Drezno). W piątek siatkówce brany jest jedynie pod uwagę zespół męski. Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej przy wydanej pomocy Komisji Sportu i Turystyki przy KW PZPR czyni równocześnie starania o nawiązanie dalszych kontaktów sportowych z Lwowem i Drohobyczem.

29 marca w Rzeszowie Vasna (Budapeszt)

NOWINY RZESZOWSKIE. Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. Zeromskiego 5, gmach KW PZPR III p. TELEFONY: Centrala — 2056, 2057, naczelny redaktor — 4778, zastępca redaktora naczelnego — 4610, dział sportowy — 4652. Informacji 4358, redakcja pisma 5017, administracja 4656, sekretarza redakcji i wszystkie działy łączą centrala. Oddziały redakcji: Przemysł, ul. Warszawskiego 15, tel. 2700, Krosno, ul. Stowackiego 6, I p. pok. 22, tel. 499, Mielec, pl. Dzierżyńskiego (KP PZPR), tel. 207, 104, 39, Stalowa Wola, ul. 1 Maja 24. Biuro Reklam i Ogłoszeń — 4652. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty — przez: urzędy pocztowe, listonoszy oraz działy i delegatury „Ruch”. Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO i OM Rzeszów nr 9-6-445 PUPIK „Ruch” w Rzeszowie, ul. Asnyka 9. Cena prenumeraty miesięcznej — zł 12,50, kwartalnej — zł 37,50, półrocznej — zł 75, rocznej — zł 150. Druk Rzeszowskie Zakłady Graficzne. H-1